Dzisiejszy numer zawiera 10. stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 149. Lwów, Piątek 2. Lipca 1926 r. Rok XLIV. (2)

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z odstawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 18 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O Nr. 153.215.

„Ostrzeżenia“ i groźby!

Lwów, 1 lipca.

Następstwem i rezultatem przewrotu majowego ma być **„moralna sanacja“** stosunków panujących dotąd we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego.

W te szlachetne intencje rządu dotąd nie mamy **powodu powątpiewać, zwłaszcza,** że w tym względzie zrobiono dotąd znaczne postępy. Wiele dla uzdrowienia stosunków w Państwie zrobiono przez **stopniowe ograniczanie potężnych lecz szkodliwych wpływów stronnictw politycznych** na władze państwowe wszystkich instancji.

Ograniczenie tych partyjnych wpływów dokonało się już dotychczas dość **znacznie** głównie **dzięki** równoczesnemu z upadkiem „sejmowładztwa“ **osłabieniu przesadnego autorytetu pp. posłów** wobec poszczególnych urzędników, a co za tem idzie i zmniejszeniu się ilości t. zw. „interwencji poselskich“.

Dalszym, nie mniej doniosłym **krokiem rządu w kierunku uzdrowienia naszej administracji** przez wyswobodzenie jej z pod partyjnych wpływów jest **translokacja personalna,** którą rozpoczęto od central wszystkich ministerstw oraz od wyższych stanowisk we władzach II instancji.

Zdawałoby się, **że akcja rządu** podjęta w tak pożądanym dla uzdrowienia naszych stosunków celu, **nie napotka na żadne sprzeciwy,** nawet ze strony zagrożonego „partyjnictwa“ czy partykularyzmu dzielnicowego, które ulękną się zwartej opinji publicznej, popierającej te mądre i słuszne zarządzenia.

Niestety, tak nie jest. Znalazły się **grupy i kliczki,** które postanowiły bronić do upadłego szańca partyjnictwa i jego najsilniejszych podpór, jakiemi są **ten czy ów wojewoda, czy starosta.**

Ponieważ prysł już **„czar magiczny“** jaki wywierały ongiś osławione **„poselskie interwencje“,** użyto **dziś innej broni,** próbując stosownem urobieniem opinji publicznej **wywrzeć presję na rząd.**

Oto w ostatnim czasie zanotować można **dwa takie niezwykle przykre wystąpienia** dwu dzienników, skierowane **jedno przeciw nominacji wojewody, drugie przeciw** zamierzonemu przez rząd **przeniesieniu wojewody.**

I tak krakowski „Ilustr. Kurejr Codzienny“ rozpoczął **kampanię przeciw nominacji p. Darowskiego** wojewodą krakowskim, w ostatnim zaś (z 23 bm.) numerze **„Dziennika Poznańskiego“** znajdujemy pogróżki i **atak na rząd,** za zamiar przeniesienia perły endeckiej w osobie p. **Bnińskiego,** ze stanowiska wojewody poznańskiego.

Z argumentami „Il. Kurjera Codz.“ rozprawił się już dostatecznie **minister Młodzianowski,** który delegacji złożonej z przedstawicieli partyj oświadczył wyraźnie, że **„rząd poprze tego kandydata** (p. Darowskiego) **który nie jest związany z żadną kliką“.**

Tak samo pewni jesteśmy, że rząd nie ulęknie się gróźb **„Dziennika Poznańskiego“,** który pozwala sobie na takie wyrażenia, jak: **„Próby usunięcia p. wojewody Bnińskiego nie możemy traktować inaczej, jak za prowokację ze strony Warszawy pod adresem naszej dzielnicy“,** lub „ostrzegamy z całą powagą i odpowiedzialnością przed wywołaniem nowej burzy i zamętu w naszej **dzielnicy“,** (!!) „ostrzegamy **póki jeszcze czas!“ i t. d.**

Sądzimy, że **rząd nie ulęknie się żadnych gróźb,** z którejkolwiekby one pochodziły strony. Czasy „królewiąt“ minęły już dawno!

Z obowiązku publicystycznego należy napiętnować jak najostrzej wszelkie próby wywierania presji na rządzie w celu obrony na „posadzie“ tego czy owego urzędnika!

Pewni jesteśmy, że poważna opinja publiczna dopatrując się w zarządzeniach rządu **świadomej realizacji zamierzeń idących w kierunku poprawy zabagnionych stosunków** w naszych urzędach, poprze je i nie ulegnie partyjnym nastrojom.

---oo---

Rekordowy przypływ dolarów do Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca.

Zapowiedziany na koniec miesiąca znaczny **przypływ walut** do Banku Polskiego z tytułu eksportu i zobowiązań zagranicznych, wyraża się w niebywałej dotychczas przewyżce dziennej skupu nad sprzedażą dolarów w oddziałach Banku Polskiego. Onegdaj zakupił Bank Polski dolarów za 8.5 miljona złotych parytetowych, sprzedał zaś za blisko 3 miljony złotych, tak że nadwyżka ta wyraża się w rekordowej cyfrze 1 miljona dolarów.

---oxxo---

Straszna katastrofa podczas ćwiczeń wojskowych

37 żołnierzy zabitych, 30 ciężko rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca.

Donoszą z Kowla: W czasie ćwiczeń 45 pp. **w Powursku pod Kowlem,** w chwili, gdy kompanja piechoty maszerowała polem, **nastąpił wybuch 18 ctm. pocisku artyleryjskiego,** zarytego w ziemi, prawdopodobnie jeszcze z czasów wojny światowej.

Skutki wybuchu były straszne, 37 żołnierzy **poniosło śmierć** na miejscu. **30 odniosło ciężkie rany, 11 zaś lżejsze.** Wśród zabitych znajduje się por. **Staniewski,** zaś ciężko ranny por. **Kołodziej** zmarł.

WIZYTA W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTAR.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 30 czerwca.

Nowy szef wydziału prasowego przy Prezydjum Rady Ministrów **p. Grzybowski** złożył dziś w towarzystwie referenta politycznego w tym że wydziale p. **Stępowskiego** oficjalną wizytę klubowi sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie.

B. MIN. GLIWIC WYCOFAŁ SIĘ Z PRACY PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 30 czerwca.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że b. minister handlu i przemysłu w pierwszym gabinecie prof. Bartla p. Hipolit Gliwic objął dziś stanowisko członka Rady Banku Handlowego w Warszawie. P. **Gliwic wycofał się zupełnie z pracy państwowej** i oddaje swą wielką wiedzę fachową na usługi przedsiębiorstw prywatnych.

---oo---

PRACE NAD ROZBUDOWĄ DRÓG WODNYCH.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 30 czerwca.

Komisja rzeczoznawców Ligi Narodów, która przybyła do Polski w celu zbadania możliwości **budowy dróg wodnych w Polsce,** była dziś przyjęta przez p. ministra robót publicznych prof. **Broniewskiego,** który wydał na cześć członków komisji przyjęcie w salach resursy kupieckiej.

Komisja wyjeżdża jutro już na Polesie i rozpoczyna prace rozpoznawcze nad **planowaną budową kanału Bug—Prypeć.** Komisja zabawi w Polsce około 2 tygodni.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 30. 6. w Warszawie 9.85 zł. we Lwowie 9.80 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej z dnia 30 bm. Dolar transakcje: 9.80—9.60; sprzedaż 9.62; kupno 9.58.

N. Jork transakcje: 9.90—9.80; sprzedaż 9.82; kupno 9.78.

Tendencja słabsza.

Zurych urzędowy. Warszawa —.—; N. Jork 5.165; Londyn 25.14; Paryż 14.625; Wiedeń 73.05; Praga 15.31; Włochy 18.675; Belgja 14.48; Budapeszt 72.30; Sofja 3.725; Holandja 207.475; Oslo 113.50; Kopenhaga 136.90; Sztokholm 138.65; Hiszpanja 83.60; Bukareszt 2.26; Berlin 122.95; Belgrad 9.135.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 9.00: Londyn 4.8675; Paryż 2.875; Wiedeń 14.08; Praga 2.9625; Włochy 3.6175; Belgja 2.835; Budapeszt 14.08 Szwajcarja 19.35; Sofja 0.72; Holandja 40.18; Oslo 21.95; Kopenhaga 26.51; Sztokholm 26.85; Hiszpanja 16.19; Bukareszt 0.455; Berlin 23.81; Belgrad 1.77.

---oo---

Właściwe drogi sanacji finansowo-gospodarczej Państwa.

G. Leliwa*) „Problem skarbowy w świetle prawdy“.

Lwów, 1 lipca.

W ostatnich dniach wyszła drukiem praca pod powyższym tytułem, która ujmuje syntetycznie całokształt zagadnień skarbowych od powstania Państwa polskiego po dni ostatnie.

Autor, **nie krępowany żadnym programem partyjnym**, bystry obserwator naszego życia gospodarczego, znakomity prawnik skarbowy teoretyczny i praktyczny, poddaje **druzgocącej krytyce dotychczasową działalność niektórych ministrów skarbu**, nieraz przygodnych znachorów skarbowych, którzy sposobem alchemików średniowiecznych leczyli dotychczas nasz chory organizm państwowy.

Omawiając w historycznym porządku

zasadnicze podstawy naszej skarbowości,

przedstawia autor **fatalne skutki dwóch rozbieżnych ideologji, reprezentowanych przez prawicę i lewicę sejmową. Obydwie strony — broniąc li tylko interesów własnych, na terenie parlamentarnym przeciwstawiały się z namiętnym uporem wszelkim prądom ludzi poza partjami stojących**, dążących do prawdziwego i trwałego uzdrowienia naszych finansów.

Pierwszy okres skarbowy, zwany „inflacyjnym“,

trwający do końca r. 1923, **pochłaniał wszystkie zarobki warstw pracujących**, które przysparzały Państwu podatek sui generis płatny w drukowanych banknotach, stanowiących dość często cały majątek gros ludności. **Korzystały w tym okresie z trwającego stanu rzeczy „sfery gospodarcze“**, zorganizowane we własnych stronnictwach, które umiały wyjednywać dla swoich członków i zwolenników drogą legalną i nielegalną wielkie kredyty rządowe, **zwrotne w topniejących gwałtownie markach.** W tej zmiennej wartości walucie płacono też wszelkie podatki bezpośrednie i należytości prawne, co było powodem tego, **iż budżety z pierwszych lat istnienia Polski wykazywały zastraszające deficyty**, pokrywane dalszemi inflacjami. Wszelkie kalkulacje rachunkowe były wówczas nierealne.

W roku 1922 powstał, poza czynnikami rządzącymi, a więc w społeczeństwie

projekt miernika złotego,

czyli waloryzacji dochodów i rozchodów państwowych, opracowany w szczegółach przez urzędników Ministerstwa Skarbu, zaakceptowany przez doradcę finansowego angielskiego, Hiltona Younga, — zwalczany zaś **następnie przez sfery kapitalistyczne, przyzwyczajone** dotąd do płacenia zobowiązań prywatno- i publiczno-prawnych w zdewaluowanych markach. W rozumieniu grożącej ogólnej katastrofy, spowodowanej utratą środka płatniczego, **Sejm uchwalił dopiero w grudniu 1923 ustawę waloryzacyjną. Niestety minister**

Władysław Grabski zbyt pośpiesznie utworzył bank emisyjny

i przeszedł na stałą walutę złotą. — **Należało przedtem zapewnić Państwu stałą równowagę budżetową, zapewnić gospodarstwu skarbowemu odpowiednie rezerwy i zastosować najradykalniejsze środki dla osiągnięcia czynnego bilansu handlowego**, przez znaczne podwyższenie ceł od importu oraz przez wzmożenie eksportu. Stało się jednak inaczej, skutkiem niedopatrzenia Rządu. —

Zniżenie stawek celnych na szereg artykułów spowodowało szybką ucieczkę skromnych zapasów walut, a następne wprowadzenie w sierpniu 1925 reglementacji importowanych towarów

naraziło nas na gospodarcze konflikty z innemi państwami.

Sumiennie przez autora zestawione **tablice statystyczne**, według opracowań rządowych, wykazują rozpaczliwy stan gospodarki **premiera Grabskiego z chwilą jego ustąpienia: zły bilans handlowy, pustki kasowe, wzrost bezrobocia, niepomierny wzrost kosztów utrzymania, jak nigdzie może w Europie, — nieustające dotąd załamanie się złotego.** Powyższy stan spowodował wielką emisję niepokrytego bilonu, odpływ wkładów pieniężnych z banków prywatnych oraz wydatki tytułem zasiłków dla bezrobotnych.

Streszczając główne zasady, stanowiące programy finansowe naszych czynników ustawodawczych i stwierdzając z ubolewaniem

brak prądów umiarkowanych w naszym Sejmie,

dochodzi autor do przekonania, iż **sfery przemysłowe i handlowe**, zorganizowane w potężnych Związkach — pozbawionych charakteru ideowego, **osiągnęły przez swoje reprezentacje dominujące znaczenie i dlatego główną przyczynę kryzysu stanowi lichwa w każdym jej rodzaju.**

Zbyt mało wagi przywiązywały dotychczas czynniki rządzące do **problemu cen**. Kwitnące u nas **pośrednictwo** między producentem a konsumentem, pochłania zasoby klas pracujących. **Prawdziwa sanacja finansów państwowych nie jest do pomyślenia bez uzdrowienia życia gospodarczego** — oto wołanie doświadczonego ekonomisty!

Zagadnienie równowagi budżetowej

traktowane jest naogół optymistycznie. Omawiając wpływy Państwa za I-sze półrocze 1925, stwierdza autor, iż wynoszą one **mogą 1 i pół miljarda złotych pełnowartościowych rocznie**, wbrew opinji „sfer gospodarczych“, prowadzących od dłuższego już czasu atak na podatki bezpośrednie.

Ponieważ wykonanie państwowego budżetu przychodowego znajduje się w ścisłej zależności od gospodarki finansowej organów samorządowych, nadzór państwowy nad temi finansami winien być ściślejszy, a nawet minister skarbu winien mieć głos decydujący. Również domaga się autor

ulepszenia aparatu skarbowego

i tu w pierwszym rzędzie konieczna jest obsada odpowiedzialnych stanowisk ludźmi, o ile możności z pełnem wykształceniem akademickiem, a nie „domowem“.

Wypowiadając się w zasadzie przeciw pożyczce zagranicznej ze względu na połączone z tem niebezpieczeństwa naruszenia naszej suwerenności rozwija autor wkońcu własny

program skarbowy

wysuwając następujące tezy:

1) koszty utrzymania powinny być obniżone; 2) niezbędna jest waloryzacja dochodów państwowych, bądźto częściowa, bądźto całkowita, zależnie od ogólnej konjunktury finansowej; 3) **planowa akcja oszczędnościowa**; 4) powołanie do pracy nad uzdrowieniem finansów wybitnych sił fachowych i **polepszenie aparatu skarbowego**; 5) **zasilenie życia gospodarczego dopływem środków pieniężnych.**

Powyższy program wyjawił już autor w r. 1923 w pracy p. t.: „Projekt naprawy skarbowości polskiej“. Z podanych tez najważniejsze jest rozstrzygnięcie **problemu walutowego w kierunku przysporzenia środków pieniężnych bez obcej pomocy.** Tu autor zaleca na wzór niemiecki **oparcie pieniądza na majątku narodowym, t. j. zabezpieczenie na nieruchomości, koncepcję marki rentowej.**

Bank Polski, którego statut zostałby zmieniony w art. 55, wypuściłby w kurs emitowane banknoty i otrzymałby na podkład ich listy zastawne (rentowe). Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielającego kredytów hipotecznych indywidualnym gospodarstwom. Osiągnięty z pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego czysty dochód obracany byłby na powiększenie zapasu walut i dewiz Banku Polskiego.

Plan powyższy jako wybitnie bezpartyjny, zasługuje na baczną uwagę sfer decydujących dziś o dalszym kierunku państwowej polityki skarbowo-gospodarczej.

J. C.

*) Pod tym pseudonimem ukrywa się **jeden z najwybitniejszych finansistów polskich p. min. dzisiejszy wiceminister skarbu p. Czechowski.**

Ograniczenie zbrojeń morskich.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Genewa, w czerwcu.

Na podkomitecie morskim, obradującej w Genewie komisji rozbrojenia, zderzyły się ze sobą dwie opinje w sprawie podstawy, na której należy porównywać siły morskie poszczególnych państw.

Dwie wielkie potęgi morskie, **Anglia i Stany Zjednoczone**, zaproponowały, by zestawienie przeprowadzić osobno dla różnych rodzajów okrętów wojennych, pancerników, krążowników, łodzi podwodnych i t. d., **Francja natomiast, Włochy i inne państwa**, posiadające mniejsze floty, zażądały porównania ogólnego tonażu poszczególnych flot, bez względu na rodzaj okrętów.

Wniosek Anglji i Stanów Zjednoczonych zmierza do zabezpieczenia sobie przewagi we wszystkich kategorjach okrętów, natomiast **wniosek francusko - włoski pozostawia państwom swobodę używania przyznanego im tonażu** w sposób dla nich najdogodniejszy, **umożliwia im n. p. budowę wielkiej ilości łodzi podwodnych**, posiadających stosunkowo małą pojemność, uzyskanie na tem polu przewagi nad największemi potęgami morskiemi, które właśnie tego się obawiają.

Na podkomisji **wniosek Francji i Włoch przyjęty został 10 głosami przeciw 2.** Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zwrócił uwagę na doniosłość uchwały i zapowiedział, że zda o niej sprawę swojemu rządowi.

———xo ox———

Z prasy ruskiej.

Co powiedział min. Młodzianowski Ukraińcom? Daleko idące obietnice. Wiecznie niezadowoleni.

Lwów, 1 lipca.

„Diło“ donosi, że minister spraw wewnętrznych **Młodzianowski**, wyraził się **na konferencji z delegacją ukraińską**, złożoną z posłów Kozickiego i Dmytrijuka, oraz senatora Czerkawskiego, w następujący sposób: „**Wszystkie postulaty**, jakie naród ukraiński stawia rządowi polskiemu, dzieli rząd na dwie **kategorje: maksymalnych i, że tak powiem, piekących**. Do pierwszej kategorji należy żądanie szerokiej **autonomji terytorjalnej**, do drugiej wymaganie **szkoły ukraińskiej**, istotnej **równości obywatelskiej i t. d.** ...

I o ile postulat autonomji nie da się załatwić odrazu, bo sprawa ta należy do takich kwestji, które wymagają gruntownego wystudiowania, należytej rozwagi i pewnego przygotowania psychologicznego wśród polskiego obywatelstwa, to całkiem co innego **postulaty drugiej kategorji, n. p. żądanie ukraińskiej szkoły jest tak elementarne, że** nie stanowi żadnej kwestji. Oczywista, **szkoła ukraińska** — powiedział minister — **należy się Ukraińcom, i będą ją mieli.** Utrakwizm — to nonsens, a każda **polonizacyjna akcja rządu jest szkodliwa** dla samego Państwa polskiego, bo wywołuje wśród mas niezadowolenie, stwarza grunt podatny do antipaństwowej **agitacji“.**

Jak ukraińska delegacja przyjęła rozumowanie ministra co do pierwszej kategorji — pisze na ten temat „Diło“ — **to inna sprawa**, ale **zapewnienie, i to w formie kategorycznej, że Ukraińcy będą mieli swoją szkołę**, że krzywda, zrobiona im przez St. Grabskiego, będzie szybko naprawiona, że nie będzie im się stawiać przeszkód w sprawie własnego szkolnictwa i wogóle w rozwoju nacjonalno-kulturalnym — **delegacja przyjęła z zadowoleniem i** nawet w pewnej mierze **z wiarą i nadzieją**.

Jest to może **pierwszy wyraz zadowolenia i uznania**, jaki pojawił się **w prasie ruskiej, zwrócony pod adresem polskiego rządu**. Jednakże już w dalszym ciągu ustępuje ono miejsca **niedowierzaniu**: „Ale tak mówi się, i takie zapewnienia daje się tam, w Warszawie, w gabinetach ministerjalnych. Całkiem co innego mówi się i robi tu na miejscu...“ i td. Wywodząc żale na temat gimnazjum ukraińskiego w Krzemieńcu, kończy autor: **„Dla ludzi łatwowiernych to dobra nauka“.**

Zatem nawet tak daleko idące przyrzeczenia, są przyjmowane z pełnem nieufności zastrzeżeniem.

Pod znakiem czasu.

ROZDRAPYWANIE CUDZYCH RAN.

Lwów, 1 lipca.

Epidemja samobójstw stała się dziś tak żywą **bolączką społeczeństwa**, że tematu tego coraz częściej dotykać muszą dzienniki. Trudno bowiem, by objawy, występujące w życiu codziennem, nie znajdowały echa w prasie, która wszak jest i powinna być odzwierciedleniem życia. Jednakże **sposób, w jaki mówi się o tem,** jest bardzo **rozmaity.**

Niektóre dzienniki zadowalają się tylko **stwierdzeniem faktu** w kronice, oraz **ubolewaniem** w poważniejszych artykułach nad częstymi zamachami samobójczymi, starając się **wniknąć w przyczyny** tej manji i **szukać środków zaradczych.** Inne natomiast **robią sensację** z każdego takiego przypadku, ogłaszając nieraz **drastyczne szczegóły i rozdrapując cudze rany.** Jeśli samobójca zginął istotnie — to ogłaszanie ich jest wprawdzie bardzo bolesne dla rodziny, ale nie pociąga za sobą skutków. Natomiast człowiek, który targnął się na swe życie i został uratowany, będzie już **zawsze dźwigał** na sobie **piętno samobójcy** i ciężar opinji, jaką przygotowała mu usilna prasa, podając do publicznej wiadomości jego osobistą tragedję.

Dlatego lepiejby było, **gdyby nie ogłaszano nietylko szczegółów samobójstwa,** ale nawet **nazwiska samobójcy,** zwłaszcza niedoszłego, co nawet jako postulat podnoszono niedawno na **walnem zgromadzeniu Syndykatu Dziennikarzy Polskich** we Lwowie. Niestety, jak można było zauważyć po ostatnim tragicznym wypadku, wskazanie to **zrozumiała tylko część naszej prasy.**

(m.)

—oo—

—oo—

Hołd Janowi Kasprowiczowi.

Lwów, 1 lipca.

Ku uczczeniu wielkiego poety polskiego, **Jana Kasprowicza,** który w roku bieżącym obchodzi **jubileusz swej pracy twórczej,** odbyła się onegdaj w południe w sali Tow. Muzycznego **uroczysta akademja.** Mimo, że sposób złożenia hołdu Mistrzowi słowa, którego nazwisko ściśle jest z życiem duchowem miasta naszego związane, odbiegł dość znacznie od zamierzonego programu, jednak uroczystość, nacechowana wielkim pietyzmem, dała wyraz gorącym uczuciom uwielbienia narodu dla poety.

Zagaił poranek prof. dr. E. **Kucharski,** charakteryzując twórczość Jana Kasprowicza — następnie odbył się koncert muzyczno-wokalny, złożony z występów **chóru żeńskiego państw. Seminarjum nauczyc.** i Seminarjum im. Sz/załkowskiej pod batutą prof. **Adamczaka,** zespołu kameralnego Konserwatorjum Tow. Muzycznego pp.: **Eichla, Webera, Sierkiewicza i Szydłowskiego,** którzy odegrali **kwartet C-Dur Haydna,** dalej produkcji lwowskiego **Koła mandolinistów pod batutą p. Malawskiego,** w końcu **koncertu D-Dur Czajkowskiego,** odegranego na skrzypcach przez p. **Enala** z akompanjamentem fortepjanowym p. **Pohorilesa.** Wykonanie stało na wysokim poziomie artystycznym.

Natomiast lukę w programie spowodował **brak recytacji utworów** Kasprowicza wskutek niedyspozycji prof. **Gluzińskiego,** oraz **odwołanie zapowiedzianej prelekcji** prof. **Kozickiego,** który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wskutek tego uroczystość, która powinna była mieć charakter literacki, stała się prawie wyłącznie **koncertem.**

W obchodzie uczestniczyła **liczna publiczność.**

—xoox—

Ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy.

Warszawa. (Tel. wł.)

Minister spraw wojsk. zarządził powołanie na ćwiczenia w roku bieżącym: 1) oficerów rezerwy, urodzonych w r. 1895 i w r. 1901; 2) podchorążych rezerwy, przeniesionych do rezerwy 30 listopada 1924 i 3) szeregowych rezerwy, urodz. w latach 1899 i 1900, którzy nie odbyli ćwiczeń w r. 1925, z wyjątkiem tych szeregowych rezerwy, którym ćwiczenia odroczono do b. r., a które to odroczenia automatycznie przedłużone zostają do r. 1927.

Niezależnie od powyższego, zarządził minister spraw wojsk. wcielenie z dniem 5 lipca 1926 do wojska stałego **na 8-tygodniowe wyszkolenie nauczycieli publicznych szkół powszechnych** rocznikow **1901, 1902 i 1903,** zaliczonych do zapasu, względnie do rezerwy. Przeszkolenie tych nauczycieli odbędzie się przy poszczególnych pułkach piechoty w kompanjach szkolnych, — zorganizowanych w tym celu.

Z OPERY.

„Pajace" na wolnem powietrzu.

Lwów, 1 lipca.

Wzorem zagranicy zespół opery lwowskiej dał dwukrotnie przedstawienie operowe na wolnem powietrzu, **na Cytadeli;** wybrał do takich warunków utwór nader odpowiedni, gdyż cała akcja „Pajaców" odbywa się właśnie na wolnem powietrzu. Widzimy więc, jak pojazd Tespisa z prowincjonalną trupą komedjancką zjeżdża do małego miasteczka. W prologu Tonio zapowiada przedstawienie, poczem, **przed naszemi oczyma dramat się rozwija.** Tu należy zwrócić uwagę, że Leoncavallo'a „Pajace" w oryginale i na wszystkich scenach są **„dramatem z muzyką",** nie zaś, jak u nas na afiszu teatralnym od lat czytać można było **„operą".**

Przedstawienie całe nosiło, obok cech realizmu, także **cechy wysoce artystyczne,** jak od naszego zespołu operowego z p. **Lipowską,** pp. **Cyganikiem, Manneiu, Schützem, Klamusem** oraz doborowym chórem i orkiestrą pod kierownictwem p. **Lehrera** spodziewać się należało. Soliści (komedjanci), rzecz prosta, byli w kostjumach odpowiednich, a chór i wieśniak Silvio w zwykłych, codziennych szatach, co też bardzo odpowiadało rzeczywistości.

Z punktu artystycznego przyznać należy, iż strona **wokalna i instrumentalna brzmiała bardzo dobrze a wyraźna dykcja u wszystkich bez wyjątku** wielce się przyczyniła do podniesienia poziomu artystycznego całości. Publiczność tłumnie zaległa boisko sportowe Cytadeli.

Grd.

O POPRAWĘ BYTU ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa, (Tel. wł.) Zjazd robotników rolnych, na który przybyło 117 delegatów, po 2-dniowych obradach uchwalił szereg rezolucji — domagających się poprawy bytu robotników rolnych, a to: uregulowania sprawy zwolnienia i godzenia robotników rolnych, **zabezpieczenie** ich losu, **zaprowadzenie** dla nich **Kas chorych i ubezpieczenie na starość.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 2. 7. 26.

M. i A. FISCHER.

Panowie Durand.

(Tłumaczył S.).

Jehan Fardot był literatem. Stróżka, fryzjer, trafikantka i sprzedawczyni gazet wiedzieli, że „pisał". Zauważył to nawet krawiec, któremu się pewnie z tem nigdy nie zwierzał.

By zyskać rozgłos postanowił Jehan Fardot wygłosić odczyt. A znalazł do niego znakomity temat: „O wpływie historji greckiej na nasze obyczaje: Parys jako wynalazca konkubinatu w Troi". Odszukał mnie i tak mi całą sprawę przedstawił.

— Musisz mnie oddać jedną przysługę. Masz ubranie. Wynająłem małą salkę teatralną. Będę tam mówić pięć razy przez dwa tygodnie. Zyskiem podzielimy się.

Zgodziłem się.

By być sprawiedliwym, muszę przyznać, że pierwszy odczyt mego przyjaciela Jehana Fardot osiągnął dosyć wielki sukces. Przez poprzednie dni przepisywaliśmy — ja i on — z naszych notatek adresy na wielkich kopertach i wkładaliśmy do każdej zaproszenie na ten odczyt. Po skończonym wykładzie Jehan chwycił mnie i rzekł nie bez zadowolenia:

— Widzisz, wszystko poszło bardzo dobrze... dziwna rzecz, jak prędko staje się w Paryżu znanym i jak wiele poznaje się osób... Mówiłem z pewnością wobec dwustu-pięćdziesięciu osób, tymczasem wśród całej publiczności nie spostrzegłem żadnej obcej twarzy...

Drugi odczyt nie udał się tak wspaniale. By zwiększyć liczbę słuchaczy musiałem usiąść na sali. Było nas ośmiu. Rozmieściłem zręcznie po jednej osobie w każdej loży, a sam usiadłem w parterze. Wszędzie było po trochę osób. To dało nastrój serdeczny, dość przyjemny. Uważałem za swój obowiązek podziękować przy wyjściu pewnemu starszemu panu, który zapłacił za swoje miejsce.

Niemniej jednak Jehan Fardot nie okazywał chęci wygłoszenia trzeciego odczytu w podobnych warunkach.

Wieczorem z wielką uwagą przeglądaliśmy jeszcze raz nasze spisy adresowe. Po trzech godzinach poszukiwań odkryliśmy dwu przyjaciół, którym zapomnieliśmy wysłać zaproszenia. Jednak ofiarowując każdej z tych osób nawet po 10 miejsc mogliśmy zapełnić zaledwie 20 foteli. Zresztą Fardot przypomniał sobie po chwili, że jeden z nich umarł, a drugi zeszłego miesiąca został skazany na kilka lat więzienia.

Należało znaleźć słuchaczy za wszelką cenę. Zaproponowałem Jehanowi, by zaprosić całą magistraturę paryską **en block.** Sprzeciwił się. Nagle wstał, wziął kapelusz i wyszedł. Po jakimś czasie wrócił z 200 kopertami i „Skorowidzem".

— Jazda, pisz — powiedział.

Otworzył ten tomowy rocznik i zaczął dyktować:

— P. Durand, ulica Franc-Bourgeois 27, p. Durand, ulica De Maubeuge 43, p. Durand, ul. De Bellefond 15, p. Durand avenue Philippe-le-Boucher w Neuilly...

— Co ty robisz?

— Uspokój się, pisz dalej — rozkazał. P. Durand, ul. Lepic 10, p. Durand...

Ależ, na honor, ty zapraszasz wszystkich Durandów ze „Skorowidza"...

— Tak, mój kochany, jest ich tu 380. Niech licho weźmie, jeżeli w ten sposób nie zapełnimy naszej sali...

Poniższe ustawiwszy się na kontroli, zacząłem przyjmować wszystkich panów Durandów z całego Paryża. Zdumiewającem jest, że mimo jednakiego nazwiska, te homonimy są tak mało do siebie podobne. Są Durandzi mali, tłuści, wielcy, szczupli, blondyni i bruneci. I powiedzieć, że wszyscy ci ludzie są może potomkami jednego Duranda. Pełen podziwu dla tego odległego przodka zamyśliłem się trochę nad tem. A panowie Durand ciągle napływali. Skoro jakiś bardziej elegancki pan oddawał mi swój bilet, ja — ponieważ jest zawsze rzeczą drogocenną nawiązać znajomość z osobą na stanowisku — uprzejmie szeptałem mu półgłosem: „Pan Durand, nieprawdaż?". Ten uchyliwszy lekko kapelusza oddalał się nieprzyjemnie zdziwiony i myślał: „Musiałem widzieć gdzieś tę twarz".

(Dok. nast.)

—oo—

Prezydent Rzpltej. Mościcki przybędzie do Lwowa w jesieni.

Warszawa, (Tel. wł.)

Prezydent prof. dr. Mościcki przyjął protektorat wystawy budowlanej, która odbędzie się we Lwowie we wrześniu br. podczas Targów wschodnich. U Prezydenta zjawiła się w Warszawie onegdaj w tej sprawie delegacja wystawy budowlanej złożona z prezydenta miasta p. **Neumanna**, wiceprezydenta Izby handlowej dra **Ruckera**, przewodniczącego towarzystwa architektów p. **Opolskiego**, przewodniczącego sekcji organizacyjnej wystawy dyrektora p. **Żardeckiego** i dyrektora Targów wschodnich p. **Puchalskiego**. Na posłuchaniu tem prezydent prof' **Mościcki** przyjął protektorat nad wystawą i obiecał przyjechać do Lwowa na otwarcie wystawy. Premier dr. **Bartel** i minister robót publicznych p. **Broniewski** obiecali poprzeć najgorliwiej zamierzenia komitetu wystawy budowlanej.

—xo ox—

Powódź w powiecie jarosławskim.

600 morgów pola pod wodą.

Lwów, 1 lipca.

Komenda wojewódzka **P. P.** informuje nas, że **powiat jarosławski nawiedziła katastrofalna burza.** Kilku godzinny ulewny deszcz spowodował wylew Sanu. Sześćset morgów pola zostało zalanych wodą, wskutek czego **plony uległy zupełnemu zniszczeniu.** Najbardziej ucierpiały gminy Rudki, Cieplice, Dobrowice i Słoboda. Ponadto w Cieplicach wylew przerwał tamy w stawach rybnych, wskutek czego wszystkie **ryby uszły do Sanu.** Szkoda **jest ogromna.**

Na miejsce wyruszyła specjalna komisja, celem ustalenia rozmiarów szkód.

—xo xo—

Skrzynka na listy.

Z martyrologji paszportowej.

Złoczów, 30. czerwca.

Jako stały czytelnik „Kurjera lwowskiego" wiem, że dziennik ten wśród innych ideowych celów, jakie mu przyświecają— wziął sobie za zadanie dążyć do oczyszczenia chwastów, które w ciągu tych kilku lat budowy naszego gmachu Państwowego bujnie się rozrosły. Biorąc z tego asumpt, chcę **napiętnować jeden z licznych faktów, w jaki sposób powołane władze załatwiają podania o paszporty ulgowe,** a w szczególności chciałbym napiętnować motywy jednej takiej rezolucji, odmawiającej petentowi udzielenia ulgowego paszportu.

W połowie kwietnia br. wniosłem do Starostwa w Złoczowie prośbę imieniem własnem jako kierownika i reprezentanta i imieniem żony mojej jako właścicielki znanej zaszczytnie nietylko w całej Polsce, ale i zagranicą księgarni nakładowej **„Wilhelm Zukerkandel"** — o **paszport ulgowy na wyjazd za granicę celem odnowienia przedwojennych stosunków handlowych z firmami zagranicznemi dla kontynuowania eksportu wydawnictwa naszego „Bibljoteki Powszechnej".**

Na dowód konieczności wyjazdu przedłożyłem **„Poświadczenie"**, wystawione przez **„Złoczowskie Stowarzyszenie kupców"** potwierdzone przez jedynie kompetentną do wydawania takich zaświadczeń władzę: Izbę handlową i przemysłową.

Po upływie prawie **dwóch miesięcy** otrzymałem wreszcie „załatwienie" w formie rezolucji, w której Urząd Wojewódzki **odmawia** nam **„wydania zaświadczenia,** stwierdzającego konieczność wyjazdu za granicę za paszportem ulgowym, ponieważ rzekomo nie wykazałem, iż jest on konieczny ze względów handlowych względnie przemysłowych, a w szczególności nie **przedłożyłem dowodów konieczności wyjazdu".**

Wraz z tą rezolucją zwrócono mi też wspomniane, „Poświadczenie Izby Handlowej i Przemysłowej w Brodach,"stwierdzające, że prośba moja o ulgowy paszport zagraniczny zasługuje na uwzględnienie. Jako wiceprezydent Izby podpisany jest na temże poświadczeniu znany księgarz-wydawca i senjor księgarstwa polskiego West.

Któż zatem jest powołany do wydawania dowodów konieczności wyjazdu, jeśli nie Izba Handlowa i Przemysłowa? A jeśli trzeba innych dowodów, **dlaczego odnośny referent złoczowskiego starostwa nie zwrócił podania do uzupełnienia z pouczeniem, jakie dowody są wystarczające?**

Łączę wyrazy wysokiego szacunku **Dr. Hilary Zwerling,** kierownik księgarni i drukarni **W. Zukerkandel** w Złoczowie.

DAR NARODOWY DLA MARJI SKŁODOWSKIEJ - CURIE.

Warszawa, (Tel. wł.)

Na zgromadzeniu Komitetu wybrano wydział wykonawczy. Darem będzie **instytut radowy im. Marji Skłodowskiej**, stanowiący kompleks budynków, z których rozpoczęto już budowę kliniki, która po ukończeniu otrzyma z instytutu imienia **Rockfellera 1 gram radu**, wartości 40.000 dolarów. Kosztorys instytutu obliczono na **200 000** zł. Komitet zebrał już **161.700** zł., z których wydano **na budowę 54 000 zł.**

—oo—

LIKWIDACJA POWSTANIA W MAROKKU.

Paryż, 30. 6. (AW.) 11 bataljonów francuskich po przygotowaniu artylerji kiem zaatakowało pozycje Kabylów pod Tiszuk na poł. od Fezu. Pozycje Kabylów zostały zdobyte.

—oo—

PROCES PRZECIW UCZESTNIKOM SPISKU NA ŻYCIE MUSTAFY KEMALA.

Angora, 30. 6. (PAT.) Przed trybunałem w Smyrnie rozpoczął się proces przeciw osobnikom, zamieszanym w sprawę zamachu na prezydenta republiki.

Prokuratorja domaga się **śmierci** przywódcy spisku byłego deputowanego Szukri Beya i pułkownika Aw?i Ablstine i innych oskarżonych.

O obniżenie opłat paszportowych.

Warszawa, 30. 6. (PAT.) Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie połączonych komisji **senackich** skarbowo-budżetowej i prawniczej. Po referacie sen. Szereszowskiego komisja przyjęła bez zmian projekt ustawy dotyczący przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o fikcji pieniężnej. Pozatem sen. Ringel zaproponował rezolucję w sprawie **obniżenia opłat i uproszczenia postępowania przy wydawaniu paszportów zagranicznych.** Po dyskusji rezolucję tę przyjęto i uproszono referenta prowizorjum budżetowego sen. Buzka o wniesienie jej na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senatu

—xo—

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego albo dymisja gabinetu.

Berlin, 30. 6. (PAT.) Podczas dyskusji przy drugiem czytaniu **projektu rządowego ustawy kompromisowej o odszkodowaniu b. członków dynastji**, zabrał głos minister spraw wewnętrznych Rzeszy **dr. Knelz**, który oświadczył, że **rząd z odrzucenia projektu wyciągnie konsekwencje.** Konsekwencje te, będą polegały na tem, że gabinet zwróci się do **prez. Hindenburga z prośbą o rozwiązanie parlamentu.**

Berlin, 30. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem **odbyło się posiedzenie Rady ministrów**, na którem kanclerz **dr. Marx** zdał sprawę z przebiegu swoich rokowań, odbytych z socjalnymi demokratami. Rząd ma zamiar rozwiązać Reichstag na wypadek odrzucenia jego projektu — Gdyby jednakże **prezydent Hindenburg odmówił swojego pozwolenia na rozwiązanie parlamentu, wówczas gabinet poda się do dymisji.**

—xo ox—

Benesz rezygnuje z mandatu, lecz zatrzymuje tekę ministra.

Praga, 30. 6. (PAT.) Szerszy zarząd stronnictwa socjalistów czechosłowackich, obradował wczoraj przez cały dzień pod przewodnictwem senatora Kłofacza. Kłofacz odczytał **list ministra Benesza**, w którym minister donosi, że zgadza się **z poglądami prez. Massaryka**, i że ze względu na sytuację międzynarodową i zadania, które czekają państwo w jesieni nie można **myśleć o jego dymisji ze stanowiska ministra** jednakże uznaje lojalnie wewnętrzno - polityczne trudności stronnictwa i **rezygnuje z mandatu poselskiego.**

W sprawie tej zajęto jednomyślnie następujące stanowisko: Szerszy zarząd stronnictwa uznaje powody, które zmuszają do tego, aby minister **Benesz pozostał na stanowisku ministra spraw zagranicznych.** W sprawie **rezygnacji z mandatu**, postanowiono pozostawić **ministrowi** Beneszowi **wolną rękę.**

—xdox—

Nowa fala trzęsień ziemi.

Londyn, 30. 6. (AW.) Z Kairu donoszą, że tamtejsze sejsmografy zanotowały trzęsienie ziemi, niewykazując jednakże centrum trzęsienia. Donoszą również o trzęsieniu ziemi na Malcie, jak również w niektórych miejscowościach w Grecji. Szkód większych nie było.

S. Francisco, 30. 6. (PAT.) Wczoraj odczuto trzęsienie ziemi w **Santa Monica, Los Angelos i St. Barbara. W St. Barbara zginęło jedno dziecko a wozy tramwajowe zostały wyrzucone z szyn.**

—xo ox—

Wykrycie drukarni fałszywych banknotów polskich

Lwów, 1 lipca.

Donosiliśmy już niejednokrotnie, o dochodzeniach policyjnych, przeciw **bandzie fałszerskiej polskich banknotów.** Wszelkie wysiłki policji, zmierzające do wykrycia źródła fałszerstwa i aresztowania fałszerzy poza nieznacznymi sukcesami, kończyły się marnymi wynikami. Aresztowano wprawdzie ajentów puszczających w obieg falsyfikaty, jednak trudno było od nich wydobyć, skąd i od kogo otrzymali „towar". **Ślad prowadził do Warszawy.** Okazało się jednak, że **właściwa fabryka znajduje się w Poznaniu.** Donieśliśmy już, że w Jarosławiu przytrzymano Adlera **Koppla** z Warszawy, przy którym znaleziono **300** sztuk **fałszywych banknotów 5-złotowych**. Ekspozytura lwowska, skierowała doniesienie do Warszawy. Jednocześnie do Warszawy odniosła się **policja poznańska** z prośbą o zbadanie załączonych w doniesieniu falsyfikatów, wyłowionych w Poznaniu. Okazało się, że **banknoty nadesłane ze Lwowa i banknoty poznańskie, pochodzą z jednej kliszy.**

Policja poznańska wzięła się energicznie do pracy, i oto onegdaj **odniosła zupełny sukces.**

Aresztowano zecera **Władysława Blunke** (Poznań, Dąbrowskiego 71), u którego w czasie rewizji **znaleziono kompletną drukarnię, klisze,** aparaty i t. p. oraz pewną ilość falsyfikatów. Ujęcie Blunkiego nastąpiło po uprzedniem aresztowaniu jego wspólników, krawca Józefa **Żurka,** i żony jego Władysławy (Pocztowa 10), zredukowanego urzędnika kolejowego Józefa **Szymkowiaka,** oraz siostry jego Heleny (Rybacka 21 a). — Po przeprowadzeniu dochodzeń, **cały materjał śledczy przesłany został lwowskiej Ekspozyturze.**

Wszystkie tego typu **falsyfikaty noszą znaki serji C i E prócz numerów.**

Celem uzgodnienia dochodzeń, policje w Poznaniu, Warszawie i Lwowie, nawiązały ścisły **kontakt.** W związku z tą sprawą, w tych dniach wyjeżdżają z lwowskiej Ekspozytury do Warszawy dwaj wywiadowcy.

Zjazd przedstawicieli Związku miast.

Warszawa, w czerwcu.

Podczas odbytego tu zjazdu delegatów związku miast omawiano obszernie sprawę rozpoczęcia przez rząd i instytucje komunalne akcji budowlanej. Podkreślano, że rozwój miast wstrzymany został skutkiem zaprzestania w ostatnim czasie robót budowlanych. Podniesiono, że akcja budowlana mogłaby się znacznie przyczynić do złagodzenia przesilenia ekonomicznego a dalej, iż koniecznem jest przeprowadzenie szeregu zmian w przepisach budowlanych. Podkreślano też **niski stan budownictwa w kraju.** Na wniosek posła Łupacewicza uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do rozpoczęcia akcji budowlanej i **wyasygnowania na ten cel spacjalnych funduszów.** Poseł Łupacewicz wniósł, aby związek miast zwrócił się do związków robotniczych i zaproponował im, **żeby robotnicy przystąpili do budowy domków robotniczych** na własny rachunek. Budowa tych domków odbywać się powinna przez samych robotników budowlanych w godzinach po za normalną pracą zarobkową.

—xoxo—

O miejsca dla młodszych.

Lwów, 1 lipca.

Z ogniska nauczycielskiego komunikują nam:

Ciężkie położenie tegorocznych abiturjentów i abiturjentek seminarjów nauczycielskich poszukujących daremnie posad **z powodu przeprowadzonych redukcyj sił nauczycielskich** skłania Związek P. N. S. P. do szukania dróg pomocy młodszym Kolegom i Koleżankom. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału lwowskiego Ogniska Związku P. N. S. P. pomiędzy innemi projektami uchwalono **zwrócić się do tych wszystkich Kolegów i Koleżanek, którzy już mają za sobą pełną ilość lat służby** — z serdeczną prośbą, by uwzględniając trudne warunki obecnego życia społecznego — **ustąpili miejsca młodszym siłom.** O aktualności i ważności tej sprawy świadczy fakt iż i druga organizacja naucz. Stowarzyszenie chrześć. narod. zwróciło się do swoich członków z podobnym apelem.

—oo—

Kolonje wakacyjne dla Nauczycielstwa.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu.

Podkomisja Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. w Stanisławowie — **urządza kolonje wakacyjne dla Nauczycielstwa w Kutach i Delatynie**— przy użyciu na ten cel budynków szkolnych.

Kolonje będą otwarte **od 15 lipca do 16 sierpnia b. r. Pomieszczenie 50 groszy od osoby dziennie.** Należy mieć własną pościel z wyjątkiem siennika. Utrzymanie **do 4 zł. 50 gr.** dziennie. od osoby na kolonji lub wikt dowolny poza kolonją. Koszta utrzymania w dniu wycieczek odlicza się. W Kutach może być przyznaną **osobna sala dla rodziny — o ile 2 członków rodziny pełni obowiązki nauczycielskie.** Dojazd do Kut dorożką z Zabłotowa (3—4 osoby z pakunkami 18 zł.), lub autem z Kołomyji 6 zł. od osoby (z pakunkiem). W Delatynie stacja kolejowa w miejscu. Jedna i druga miejscowość w pięknej, górskiej okolicy. W Kutach kąpiele rzeczne w Czeremoszu — w Delatynie także kąpiele solankowe (50% zniżki dla nauczycielstwa). W Delatynie zastrzega się pomieszczenie dla poszczególnych osób, tylko członków Związku P. N. S. P. Z pobytu na kolonji w Kutach **mogą również korzystać i członkowie innych organizacji nauczycielskich tak ze szkół powszechnych jak i średnich.**

Zgłoszenia — przy nadesłaniu **zadatku 10 zł.** od osoby — przyjmuje do 10 lipca b. r.

Kol. Leopold Migocki — prezes Ogniska naucz. Kuty ad Kołomyja; kol. Karol Czykietiuk — kierownik **szkoły p. Delatyn** ad Stanisławów.

Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy.

—oxox—

Z Tokio do Kopenhagi w 72 godzinach.

Kopenhaga, w czerwcu.

Przed kilku dniami wrócił do Kopenhagi duński lotnik wojskowy **kapitan Botved** z podróży powietrznej **Tokio-Kopenhaga** przez Syberję i Rosję, przeleciawszy **10.600 km.** w 72 godzinach lotniczych, co jest uznane za rekord.

Botved rozpoczął lot do Tokio dnia 16 marca razem z swym mniej szczęśliwym kolegą **Herschendem.** Ruta szła wtedy ponad **Europę środkową, Mezopotamię, Indjami angielskiemi do Birmy,** gdzie aparat Herschenda przy lądowaniu został tak poważnie uszkodzony, że lotnik musiał **przerwać podróż i po naprawieniu wrócić** do domu. Botved przybył 1 czerwca do Tokio, mając za sobą 20.000 km lotu.

Obu lotników powitały w Kopenhadze wielotysięczne tłumy z żywiołową radością, wystąpili też z powitaniem ministrowie i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Nazajutrz przyjął lotników i ich mechaników następca tronu w zastępstwie nieobecnego króla.

Okruchy.

NAGRODA I KARA.

Gdy z Was która, piękne panie,
wiersze moje czyta chętnie,
ma najwyższe me uznanie,
czczę i kocham ją namiętnie.
A gdy inna w duszy czarnej
drwi z mych rymów, z ich polnty,
powiem o niej: Puch to marny,
pustka w sercu, w głowie męty.
Każdej mojej wielbicielce,
czarno-jasno-włosej, płowej,
w dowód, żem jej wdzięczny wielce,
ofiaruję... wierszyk nowy.
Wy, niewdzięczne zaś poczwary,
drżyjcie! Zemsty plan gotowy!
Nie ujdziecie słusznej kary!
Was dosięgnie... wierszyk nowy.

Zeter.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 2 7 1926.

DR. JÓZEF PIOTROWSKI.

Kazimierz Sichulski.

(Dokończenie).

Niezrównane są także wszystkie kompozycje o treści religijnej. Cechuje je głębokie przemyślenie, żywiołowa potęga ducha i genjalny sposób malarskiego wypowiedzenia się formą jasną, prostą, syntetyczną w linjach i barwach, a nawskróś oryginalną, Sichulskiemu tylko, specyficznie właściwą. Obrazy św. Jerzego, kartony „Matki Boskiej Leśnej", „Zmartwychwstania", „Grzechu" i innych a zwłaszcza obu „Zwiastowań" to przeczyste wizje duchowe, poczęte, zda się, gdzieś w zaświatach w godzinie najskrytszej i najgłębszej kontemplacji, która stała się natchnieniem przecudownej wizji oryginalnych form i syntezą harmonijnych, eterycznych barw. Koncepcją genjalna wyrażona ściśle po malarsku zadziwia widza i porywa do lotu wraz z myślą artysty na szczyty wrażeń i przeżyć estetycznych. Odczuwa się samą nieskazitelną istotę sztuki, tak samo boską, jak nadziemski i nadprzyrodzony jest, opracowany przez mistrza temat z rzetelnie artystycznym wysiłkiem duszy.

Jedno z dwu „Zwiastowań" przedstawiające Madonnę w szalu niebieskim, to nieodmienny nakaz — imperatyw boskiego absolutu. Tak być musi! zdaje się przemawiać, bolejący nad przyszłą męką — archanioł — posłaniec boży; drugie: Madonna w szacie białej, to pierwiastek liryczny, anielskie tony i „liljowe dźwięki", muzyki zaświatów, bierne poddanie się, zaistnienie cudu boskiej inkarnacji. Ekstaza artysty udziela się widzom, unosi i olśniewa.

To samo rzecby można o wszystkich utworach Sichulskiego, co najlepiej i najchlubniej znamionuje potęgę jego sztuki zrodzonej z uczucia przeczystego i wielkiego natchnienia wynikającego z nieprzepartej woli artystycznego wypowiedzenia się w sposób jak najwznioślejszy, a oryginalny.

Swoisty, oparty na motywach ludowych ornament Sichulskiego jest zawsze świetnem, harmonijnem dopełnieniem kompozycji obrazowej, figuralnej. Dlatego też w miarę potrzeby jest on akcentem, bądź silnym, podnoszącym i potęgującym znaczenie treści np. „Św. Stanisław i Bolesław Śmiały", „Prometeusz", „św. Jerzy", „Wolność gór" i t. p. bądź też łagodnym, jasnym, wzmacniającym wrażenie cichego skupienia się i rozmyślań kontemplatywnych np. „Chrystus na krzyżu", „Madonna", „Cudowny połów ryb", „Zwiastowania" i inne.

Koniecznością nawskróś artystycznie dekoracyjnego wypowiedzenia się są też wszystkie projekty, raczej pomysły architektoniczne prof. Sichulskiego. Wszechstronny „renesansowy", w dziedzinie sztuk plastycznych umysł i genjalny talent mistrza, dał nam w zakresie architektury rzeczy wysoce artystyczne i tak przedziwnie, tak doszczętnie słowiańskie. Są to jakby jakieś cudowne wizje prastarych gontyn, drewnianych zamków i dworzyszcz prasłowiańskich znakomicie odczute i przemyślane. Nie jest to oczywiście budownictwo techniczne, gotowe do wykonania, co bynajmniej nie mogło być celem, ani zadaniem artysty-malarza, lecz tylko artystyczne wcielenia idei oryginalnej architektury słowiańskiej, przeważnie o znakomitych bryłach i proporcjach, zaprojektowanych świadomie na temat szopek świątecznych z celową malowniczością, podkreśloną i zaakcentowaną harmonijnie dostosowaną, oryginalną polichromją ścian zewnętrznych.

Albowiem „architekturą" może i powinien tworzyć tylko wybitnie uzdolniony artysta o wyrobionym wytwornym smaku estetycznym.

Wprost nie można odżałować, że choć jednego takiego pawilonu, nie postawiono na b. wystawie paryskiej i że niema go na placu „Targów Wschodnich". Artysta sam je nazwał „pawilonami wystawowymi", czem dobitnie zaznaczył ich strojność i odświętny wygląd.

Obecna wystawa prof. Sichulskiego o której możnaby napisać obszerne studjum jest zdarzeniem niezmiernie ważnem, zarówno w dziejach nowoczesnego malarstwa nietylko wyłącznie polskiego, jakoteż w powojennym rozwoju naszego nadzwyczaj ruchliwego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, a zwłaszcza jego niezwykle energicznej, pracowitej i obowiązkowej Dyrekcji, która potrafi środkami mniej, niż skromnymi organizować rzeczy wielkie i kosztowne. Możemy więc mieć nadzieję, że wystawy takie, a może w niedalekiej przyszłości także wystawy wybitnych mistrzów zagranicznych, będziemy oglądali czem raz częściej?

Wystawy prac obcych pouczyły by nas i przekonały naocznie, przez porównanie, jak wielkim i nawskróś polskim malarzem jest prof. Sichul-

Faszystowska milicja.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.

Neapol, w czerwcu.

Jest rzeczą wiadomą, że Mussolini siedzi na bagnetach. Rządzi on, **opierając się o 300-tysięczną bojówkę partji faszystowskiej**, zwaną oficjalnie Ochotniczą Milicją Bezpieczeństwa Narodowego (Milizia Volontaria per la Sicurezza Nazionale).

Milicja ta stanowi naturalnie oko **w głowie dyktatora**. Mussolini grozi najsurowszemi karami za jakąkolwiek próbę moralnego, czy fizycznego napadu na milicję. Powiedział:

— Kto tknie milicję, ten dostanie ołowiem! (chi tocca la milizia, avra il piombo).

Milicja podlega bezpośrednio rozkazom prezesa ministrów.

Organizacja jej oparta jest na starożytnych wzorach rzymskich. Zasadniczą **jednostką bojową jest legjon**. Milicja dzieli się na sto kilkadziesiąt legjonów, każdy zaś legjon liczy 3 — 5 kohort, kohorta natomiast ma 3 centurje czyli setki.

Milicja faszystowska stanowi właściwie jedno z trzech ogniw lub zastępów faszystowskiej organizacji militarnej.

Pierwszy zastęp — to t. zw. **„Balilla“ czyli młodocianí faszyści w wieku poniżej lat dwunastu**. Drugi zastęp — to t. zw. **„Avanguardia“ czyli młodzież od dwunastu do osiemnastu lat**. Trzeci wreszcie zastęp stanowi **ta milicja**.

Uzbrojoną jest tylko milicja, natomiast pierwsze dwa zastępy (balilla i avanguardia) broni nie posiadają.

Wszystkie trzy zastępy mają **umundurowanie**, składające się z małej czarnej czapeczki z chwaścikiem oraz z czarnej koszuli z kołnierzykiem i krawatem tej samej barwy. Kurtki i spodnie noszą faszyści szaro - zielone, takie same jak wojsko.

Milicja faszystowska jest oczywiście świetnie uzbrojona. Karabinki, kulomioty, działa, aeroplany, samochody — jednem słowem: armja w pełnem znaczeniu tego wyrazu.

Ciekawe, że ta **partyjna armja Mussoliniego jest liczniejsza od włoskiej armji narodowej**, która na stopie pokojowej liczy około 250 tysięcy żołnierzy, podczas gdy milicja faszystowska ma z górą 300 tysięcy głów...

W milicji tej panuje naturalnie **żelazna dyscyplina**.

Stale pod bronią jest **zaledwie kilkadziesiąt tysięcy milicjantów.** — **Reszta**, a zatem zgórą dwieście tysięcy **ludzi, żyje życiem cywilnem**, nie odrywając się od swoich zajęć, lecz w razie ogłoszenia mobilizacji musi się natychmiast stawić w koszarach milicyjnych w czarnej koszuli i w pełnem uzbrojeniu.

Mobilizacja milicji zdarza się rzadko.

Ostatnio miała ona miejsce **w dniu 7 kwietnia r. b.**, gdy w Rzymie dokonano zamachu na życie Mussoliniego. **Już w godzinę po zamachu na murach Rzymu rozlepiono plakaty**, głoszące pogotowie bojowe i mobilizację 112 - go (rzymskiego) legjonu milicji. Od tego czasu nie robiono mobilizacji.

Jasnem jest, że bez tej bojówki Mussolini nie mógłby rządzić Włochami nawet pół godziny.

Dziewięćdziesiąt procent milicji stanowi młodzież w wieku od osiemnastu do dwudziestu paru lat. **Starszych, dojrzałych wiekiem milicjantów spotyka się bardzo rzadko.**

Trzysta tysięcy zbrojnych od stóp do głów młokosów panoszy się na włoskiej ziemi, terroryzując każdego, kto nie chce się pogodzić z panującym obecnie w Italji stanem rzeczy.

Idzie sobie taki młokos przez ulicę, nadrabiając miną, jak gdyby conajmniej pół świata zawojował. Na głowie czarny fez z chwaścikiem, na piersi czarna koszula, za pasem rewolwer, a w ręku pałka lub gruby rzemienny kańczug, jak na psa...

Niech ktoś ośmieli się podnieść głowę i **powiedzieć parę słów prawdy pod adresem faszyzmu**, a dostanie wnet takie cięgi, **że w pół minuty będzie leżał na ziemi**, tarzając się w kałuży krwi.

Oto mała próbka panujących dziś w Italji stosunków...

Dino.

---

ski i jak wielka dzieje się krzywda naszym akademickim adeptom sztuki, że na razie nie korzystać z jego ogromnej wiedzy i umiejętności malarskiej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Lwów niebawem już utraci Sichulskiego na rzecz Akademji malarskiej. Trzeba się jednak pocieszać, że strata ta jest wręcz koniecznością i obowiązkiem narodowym, tembardziej, że odpowiedniejsze środowisko artystyczne, przyczynia się w znacznej mierze do wzniecania zapału i tem wznioślejszej twórczości na pożytek młodszej braci artystycznej i na chlubę narodu. Przez opuszczenie Lwowa, nie zerwie prof. Sichulski łączności z naszym grodem i zapewne zechce dokończyć dzieła dalszej dekoracji kościoła św. Elżbiety, które zapoczątkował ozdobieniem kaplicy św. Huberta. Przedewszystkiem na jego genjalne pomysły wtrabowe czeka w tym kościele kilkadziesiąt okien; na artystyczną polichromję czekają także inne świątynie lwowskie.

Miejmy nadzieję, że dopomoga mu w nich w niedalekiej przyszłości jego akademiccy uczniowie, Lwów zaś będzie się szczycić stałą atrakcją jego dzieł w swoich świątyniach.

—oo—

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW I ZRZESZEŃ LOKATORSKICH Z MAŁOPOLSKI.

Kraków. (Tel. wł.).

Staraniem Związku Lokatorów w Krakowie, plac Matejki l. 3, odbędzie się 4 b. m. zjazd reprezentantów wszystkich Związków i Zrzeszeń lokatorskich z Małopolski.

Na Zjeździe tym omawiane będą sprawy, a to: wspólny program pracy i działalności wszystkich Związków, następnie rozbudowa miast, **dalsza podwyżka czynszów za komorne, postulaty** lokatorów a stanowisko Rządu i władz samorządowych i t. d.

Informacji udziela biuro Związku lokatorów, Kraków, plac Matejki l. 3. —

NADESŁANE.

O „prasłowiańskiej tromtadracji politycznej“.

Panu Janowi Zahradnikowi i współmyślącym na pamiątkę.

Lwów, 1 lipca.

T. zw. krytyka literacka, którą dzisiaj skrzętnie oddziela się od t. zw. historji literatury, spełniać może — i przeważnie spełnia — zadanie swoje w sposób miły i — powiedziałbym — przyjemny. Sami bowiem najdostojniejsi fachowcy, czyli **„uczeni w literaturze“, chętnie przyznają** tej krytyce prawo, bardzo ważne i cenne, pisania o współczesności **literackiej z pełnią subjektywnej** swobody, czyli — mówiąc poprostu — „jak się komu podoba“.

Nie dziwi więc nikogo, że w t. **zw. „sądach“** krytyka literacka bywa — podobno nawet „musi być“ — bardzo chwiejna; sprzeczność jest jakby przywilejem jej sprawców.

Czasem jednak „oryginalność“ poglądu jest tak ciekawa, że warto przyjrzeć się jej z bliska, zwłaszcza, że coś niecoś z tej oryginalności przenika w umysły laików i powoli niezaznacznie tam się utrwala w mocną i jakby „fachową“ ocenę.

Taką ciekawą „oryginalność“ ujawnił p. **Jan Zahradnik** w artykule o **„Niepopularności Kasprowicza“**, umieszczonym w nr. 177 „Słowa Polskiego“ z 30 czerwca b. r.

Pragnąc mianowicie dotrzeć do przyczyny niepopularności Wielkiego Mistrza poezji polskiej, zbiera autor wszystkie różnice w motywach i kierunkach ideowych, które jakoby oddzielały Kasprowicza od współczesnego pokolenia, przyczem trafia na Wyspiańskiego i stwierdza, że ten Olbrzym dramaturgji polskiej **„zaraził“ „prasłowiańszczyzną całe pokolenie (jeśli nie dwa pokolenia) literackie“**. Z innego zdania dowiadujemy się, że idzie tu o Wandę głównie i „witeziów i kneziów“ (autor dodaje jednym tchem Chrobrego i Wernyhorę). — Z trzeciej zaś wzmianki domyślamy się, że te kreacje dały właśnie Wyspiańskiemu sławę, co świadczy, że wyrażała się w tem „tromtadracja patrjotyczna“.

Bronić Wyspiańskiego lub... Żeromskiego przed zarzutem „tromtadracji patrjotycznej“, chyba nie trzeba i **nie wolno**. Ale p. Zahradnik rzucił także tytuł dramatu Wolskiej: **„Swanta“** — jako przykład owej niby — zarazy. Pozwalam sobie skromnie zapytać wybitnego znawcę literatury — **bo referenta** literackiego w **„Słowie Polskiem“**, a rzetelnego naprawdę poetę, gdzie w treści dramatu odnalazł motywy „tromtadrackie“ i czy zastanowił się poważnie nad **konstrukcją** tego utworu i nad **stylem... Może** nie byłby lekkiem machnięciem ręki potraktował tego dzieła.

A teraz „prasłowiańskość“. Dla czytelnika - laika trąci to zaraz **„słowianofilstwem“!** Tymczasem każdy uważny czytelnik rozumie odczuwa, studjując czy **„Legendę“**, czy **„Walgierza“**, czy też „**Swantę**“, że twórcy dążyli do odbudowania głęboko pogrzebanej, zniweczonej **kultury Polski pierwotnej**, więc o „prapolszczyznę“ tu idzie, a nie o „prasłowiańskość“.

A dalej: w jakim czynili to celu i Wyspiański i Żeromski i Wolska? Czy poto, aby notować szczegóły **archeologiczne i prehistoryczne** lub próbować wskrzesić „umarłą przeszłość“? Nie! Oni tam szukali czegoś innego. Szukali **duszy narodu** w jej czystej pierwocinie („czystej“ w stosunku do **późniejszych** napływów epoki chrześcijańskiej). Chcieli odnaleźć źródło i podstawę piastowskiej mocy, **której nam dzisiaj tak bardzo potrzeba.** Chcieli spojrzeć intuicyjnie na życie polskie, takie, jakiem było, zanim narzucono mu kulturę obcą, w której grzęźniemy jeszcze i teraz, nie mogąc mimo rozpaczliwe wysiłki stworzyć istotnie **własnej, zdolnej do narzucenia innym przez swoistość, styl odrębny** (vide: wpływ Rosji, zawsze „istinno - ruskiej“, która „młodsza kulturalnie“ dzisiaj zagarnia nam dusze).

Odkąd to zresztą obowiązuje zasada, że **te**, a nie inne motywy **muszą** być obierane przez twórców? Grunt, aby nadawali dziełom swoim moc **suggestywną**, a przynosili **wartości aktualnemu życiu, narodu potrzebne.**

P. Zahradnik najtrafniej uznaje za największy twór Kasprowicza „Księgę ubogich“. Ależ ona wyrosta z **życia ludu i z przyrody polskiej**, a to chyba najbliższe prapolszczyźnie czyli owej... „prasłowiańszczyźnie“!

A może tu poprostu w sądzie p. Zahradnika wypowiedział się skrajny sceptycyzm prof. Brücknera, — który twierdzi, że może... nie było żadnego kultu religijnego, żadnych mitów lub tylko słabe ich zaczątki w Polsce pierwotnej?

P. Zahradnik - poeta chyba nie sprzeciwi się, jeśli niektórzy opętani poeci zechcą **tworzyć także mity z własnego ducha**, bo stał się im **mistrzem — Słowacki.**

A tak mówią uczeni, filozofowie, że naród bez mitu, bez tradycyj stary nie żyje zdrowo...

Możeby napisał ktoś słownik polityczno - literacki i ustalił pojęcie „tromtadracji patrjotycznej“?...

Zenon Alexandrowicz.

§ 19.

Otrzymujemy następujące pismo: „Do Szanownej Redakcji „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie!

Lwów, 28 czerwca.

Na podstawie przepisu paragrafu 19-go ustawy prasowej proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Lwowskiego“ następującego **sprostowania:**

W artykule „Kurjera Lwowskiego“ z dnia 23 czerwca 1926 p. t.: **„Rozzamiętnienie chłopów w Wschodniej Małopolsce“, podano, że w Samborze, w dniu 6 b. m., w czasie wiecu posła Bryla, chłopi rozbroili posterunkowego Policji** Państwowej i nikt ich nie pociągnął za to do żadnej odpowiedzialności.

Wiadomość powyższa jest nieprawdziwą.

Natomiast prawdą, jest, że na wiecu, **urządzonym przez posła Pawłowskiego, w dniu 6 b. m., w Samborze**, a nie przez posła Bryla — **policja**, skonsygnowana w odpowiedniej sile — **interwenjowała z dodatnim skutkiem** przy likwidowaniu bójki, wynikłej pomiędzy samymi wiecującymi wiecu, lecz żadnego funkcjonarjusza Policji Państwowej nie rozbrojono.

Wojewoda: Dr. Garapich“.

*

Zamieszczając z gotowością powyższe sprostowanie pozwalamy sobie zauważyć, że wiadomość, o której mowa powyżej — podaliśmy **w rubryce: „Z listów do Redakcji“**, w której podkreślamy **przygodność** informacji, w rubryce tej zawartych, a przez Redakcję niesprawdzonych.

Red.

Niedbalstwo Senatu.

Senat nie załatwił prowizorjum budżetowego.

Warszawa, 30. 6. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu pierwszy zabrał głos sen. Buzek, który referował ustawę o prowizorjum budżetowem na III. kwartał b. roku wnosząc w konkluzji swego przemówienia o przyjęcie prowizorjum bez zmian.

PRZEMÓWIENIE MIN. KLARNERA

Z kolei zabrał głos minister Klarner, który zaznaczył, że obecnie przyszła chwila, gdy należy przedstawić program gospodarczy rządu.

P. minister omówił kwestję stałości i stosunku cen produkcji przemysłu i rolnictwa zaznaczając, że od niego zależy stałość budżetu państwowego, aktywność bilansu oraz stałość i poprawa waluty. Obecnie produkty przemysłowe są drogie, gdyż fabryki ponoszą wysokie koszty produkcji, opłacając świadczenia socjalne, koszty pośrednictwa handlowego i drożyznę kapitału. — Obniżka tych cen to pierwszy wa runek rozwoju.

Z kolei minister zatrzymał się nad kwestją obiegu pieniężnego. Obieg nasz z 5 dolarów na głowę na początku 1925 roku skurczył się do 4 dolarów. Skurczenie to odbija się fatalnie na życiu gospodarczem. Naprawę tych stosunków musi się uskutecznić hardziej wytężoną pracą w kraju i pomocą kredytową zagranicy. Kroczymy już pierwszą drogą i dojdziemy do najlepszych rezultatów, lecz powinniśmy się ubiegać o zewnętrzną pomoc, aby przyśpieszyć gospodarcze odrodzenie Polski. Najwłaściwszą drogą jest

powiększenie obiegu

przez powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego. Zmniejszenie stopy procentowej jest pierwszym krokiem na drodze sanacji naszych stosunków finansowych.

Minister zatrzymał się dłużej nad sprawą bezrobocia i aktywnością naszego bilansu handlowego. Nie można uleczyć bezrobocia — mówił minister — bez podniesienia produkcji krajowej i bez robót publicznych na wielką skalę. O ile tylko chodzi o nasz bilans, to daliśmy dowód, że w najcięższych warunkach potrafimy stworzyć aktywność bilansu handlowego. Utrzymanie aktywności bilansu jest dla Polski względnie łatwe, gdyż eksport przeważnie produktów żywnościowych i surowca jest zawsze poszukiwany.

Co do

ułatwień paszportowych

poprę wszystkie wyjazdy o charakterze gospodarczym a wstrzymywać będę wyjazdy o charakterze luksusowym tak długo, dopóki waluta polska nie będzie uzdrowiona.

Po przemówieniu ministra rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos sen. Koskowski przeciw prowizorjum, sen. Kędzior i Suldzyński za prowizorjum a wreszcie sen. Körner.

Po przemówieniu sen. Körnera Marsz. Trampczyński zamknął posiedzenie odraczając dalszy ciąg dyskusji do jutra.

Pan prezes Rady Ministrów oświadczył co następuje:

Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe w trzech czytaniach dnia 25 czerwca. Obowiązkiem Senatu było uchwalenie go przed 1 lipca. Z przykrością stwierdzić muszę, że tego konstytucyjnego obowiązku Senat w terminie nie potrafił wykonać. Mimo to rząd nie powstrzyma normalnego biegu machiny państwowej.

———xoox———

Wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

Berlin, 30. 6. (PAT.) „Voss. Ztg." zamieszcza w dzisiejszym numerze wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych p. Augustem Zaleskim. Na pytanie, jakie są ogólne wytyczne polskiej polityki zagranicznej, brzmiała odpowiedź jak następuje: Naród polski, jak i inne narody domaga się pokoju. Dla Polski pokój ten jest konieczny celem odrodzenia wewnętrznego przez wytrwałą pracę. Na pytanie, co minister sądzi o stosunku Polski do Rzeszy odpowiedział: W stosunku do państwa niemieckiego będę zmierzał do stworzenia normalnych stosunków sąsiedzkich; stworzenia prawdziwej atmosfery pokojowej, która umożliwi wzajemne porozumienie się i szacunek. Takie umocnienie stosunki między Polską a Niemcami uważam za najważniejszą

gwarancję pokoju Europy.

Na pytanie, co pan minister powie o stanie rokowań handlowych brzmiała odpowiedź: Jak panu wiadomo, pracują już od dłuższego czasu komisje dla spraw celnych i badają wzajemne żądania obustronne w sprawie koncesji celnych. Obrady prowadzone przez obie strony zupełnie rzeczowo mają przebieg normalny i pierwsza ich faza jest już ukończona.

Na pytanie, jak pan minister określi

stanowisko Polski w Genewie.

minister oświadczył: Nasze stanowisko w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi Narodów i naszego udziału w niej pozostanie nienaruszone. Nie jest ono przytem podyktowane egoizmem państwowym ale koniecznością ogólnie pojętą i prowadzącą do możliwie rzetelnej współpracy Polski z wszystkimi innymi narodami na gruncie Ligi Narodów. Osiągnięcie stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Nar. jest problemem pierwszorzędnym nietylko dla nas, ale dla wszystkich tych, którym zależy na normalizacji stosunków europejskich.

Na pytanie, co minister sądzi o traktacie locarneńskim odpowiedział minister: Traktat locarneński został przez Polskę podpisany i ratyfikowany, nie może więc być mowy o tem, by po wejściu go w życie nie został przeprowadzony.

DŻUMA W MEKSYKU.

Meksyk, 30. 6. (PAT.) Z powodu katastrofy powodzi wybuchła tu dżuma. 660 osób znajduje się bez dachu oraz pożywienia. Liczba zmarłych wynosi 250 osób.

———oo———

Wiadomości telegraficzne.

= Abdel Krim zostanie wysiedlony do kolonji francuskiej w Afryce Wybór Madagaskaru na miejsce jego pobytu, nie jest jeszcze ostatecznie ustalony.

= Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie Kutiskera oskarżonego o oszustwo. Kutisker skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, 4 miljony marek grzywny i utratę praw obywatelskich.

———oo———

Cele misji prof. Kemmerera.

Londyn, 30. 6. (PAT.) W dniu 23 b. m., odjechała z Ameryki do Polski komisja rzeczoznawców finansowych, z profesorem Edwinem W. Kemmererem na czele. Celem podróży jest zbadanie stosunków w Polsce, reforma polskiego systemu monetarnego, bankowego, rachunkowego, reforma podatków, oraz systemu państwowych instytucji przemysłowych.

———ox xo———

Niemcy domagają się zwrotu zakładów Chorzowskich.

Nota niemiecka do rządu polskiego.

Warszawa, 30. 6. (AW.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od poselstwa niemieckiego w Warszawie notę domagającą się zwrotu zakładów Chorzowskich oraz odszkodowania za wyrządzone przez administrację polską szkody. Nota powołuje się na wyrok międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

SPRAWA USTAW SAMORZADOWYCH.

Warszawa, 30. 6. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przewodniczący poseł Putek zakomunikował, że rząd powstrzymał wycofanie z Sejmu projektów ustaw o organach samorządowych, z wyjątkiem projektów ordynacji wyborczej, zarówno dla gmin wiejskich jak i miejskich.

Komisja ustaliła tryb prowadzenia obrad nad projektami ustaw o gminach miejskich, wyznaczając dyskusję ogólną do 2 godzin. Referat tej ustawy spoczywa w ręku posła Jaworowskiego. Następne posiedzenie tej komisji jutro.

———oo———

STAŁY WZROST EKSPORTU POLSKIEGO.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca.

Wzrastający z dnia na dzień eksport polski, wykazuje, że port gdański nie zaspakaja naszej zdolności eksportowej. Port gdański może miesięcznie przeładować 260—300 tys. ton. Gdynia około 40 tys. ton, urządzony zaś prowizoryczny port w Tczewie przeładowuje miesięcznie około 15 tys. ton. Port tczewski służy wyłącznie niemal eksportowi węgla, skąd berlinkami węgiel ten przewozi się do portów bałtyckich.

———oo———

NIEMCY USPRAWIEDLIWIAJĄ SIĘ.

Berlin, 30. 6. (PAT.) Nawiązując do swej wiadomości podanej przez korespondenta warszawskiego, o echu, jakie wywołała rezolucja Reichstagu w sprawie polskich robotników sezonowych, „Berliner Tageblatt" zwraca uwagę na to, że rezolucja przyjęta przez Reichstag nie mówi zupełnie o wydalaniu polskich robotników sezonowych i zmierza jedynie do tego, aby ci ostatni, po sezonowej pracy wracali do Polski, i nie powiększali liczby bezrobotnych w Niemczech.

———oo———

ROZŁAM W N. P. R.

Warszawa, 30. 6. (AW.) Wczoraj w kinie „Olimpia" odbyło się zebranie radykalnej opozycji N. P. R. pod przewodnictwem posła Waszkiewicza. W rezolucjach uchwalonych, zebrani domagają się zwołania kongresu N. P. R., oraz protestują przeciw odraczaniu go przez władze partyjne.

———oo———

Najwyższy drapacz nieba w Europie.

Rzym, w czerwcu.

Do Rzymu przybył argentyński architekt Mario Ferrata, któremu Mussolini poruczył budowę 45-o piętrowego „drapacza nieba". Najwyższy ten we Włoszech gmach mieścić będzie olbrzymie magazyny, hotel, na samym zaś szczycie kościół. Ma on jednocześnie służyć za centralną siedzibę faszystów. Plan kościoła zaaprobowany został na specjalnej audiencji, udzielonej budowniczemu przez papieża.

Różne.

× Samobójstwo ucznia. Z powodu złej noty powiesił się w Krakowie 13-letni Adam Kołcałowski, uczeń szkoły powszechnej.

× Wystawę wynalazków w Warszawie zwiedziło dotychczas około 40.000 osób.

+ Trzęsienie ziemi na wyspie Rhodos. Gubernator wyspy Rhodos rozpoczął podróż inspekcyjną po terenie, dotkniętym przez trzęsienie ziemi. Ofiarą trzęsienia ziemi padło na całej wyspie około 2.000 domów. Wieś Arcangelo z 600 domami doszczętnie zniszczona.

+ Chłosta za bicie żon. W Ameryce, w Stanie Maryland, wprowadzono ponownie karę chłosty za znęcanie się nad żonami. Odbyło się tam w ostatnich dniach publiczne wychłostanie robotnika, który po pijanemu bił żonę.

Proces polityczny we Lwowie.

Sędzia przysięgły się zjawił, więc rozprawa odbywa się nadal.

Lwów, 1 lipca.

Stosownie do postanowień poniedziałkowej uchwały trybunału sądu przys., przed którym odbywa się rozprawa przeciw 12-tu ukraińskim sabotażystom, na rozprawie wtorkowej zjawił się nieobecny od ubiegłego czwartku sędzia przysięgły p. Łoziński.

Odczytano mu protokoły zeznań trzech świadków, których przesłuchano w ubiegły czwartek, poczem prokurator i obrońca dr. Hankiewicz streścili mowy wygłoszone w piątek i w sobotę.

Po tych czynnościach, przystąpiono w dalszym ciągu do normalnych przemówień dalszych obrońców, z których z kolei mówili dr. Wołoszyn, dr. Szuczewicz i dr. Głuszkiewicz. W dniu dzisiejszym zostaną prawdopodobnie przemówienia te już ukończone, wobec czego należy spodziewać się dziś werdyktu.

KRONIKA.



Dziś: rzym.-kat. Teobalda, gr.-kat. Leontyja.

Jutro: rzym.-kat. Naw. NPM. gr.-kat. Judy.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek 1 lipca „Dama Kameljowa". Gośc. występ Marji Przybyłko-Potockiej.

Piątek 2 lipca „Dama Kameljowa". Gośc. występ Marji Przybyłko-Potockiej.

Sobota 3 lipca „Dama Kameljowa". Gośc. występ Marji Przybyłko-Potockiej.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, piątek, sobota — występy Teatru iluzjonistycznego Alfreda Ufe rini'ego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7·30 „Żywy trup". Nieodwołalnie ostatni występ Moissiego. — Zniżki urzędnicze obowiązują.

Piątek z powodu generalnej próby z „Fircyka w zalotach" teatr zamknięty.

Sobota o 7·30 „Fircyk w zalotach" kom. Zabłockiego. Pierwszy występ J. Osterwy.

Niedziela o 7·30 „Fircyk w zalotach. Występ J. Osterwy.

GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: Czarodziejka.

Colmera: „Amerykanka" dramat. Sereff w spódnicy komedja.

Palace: „Ta, która odeszła".

Lew „3 Tygodnie Miłości".

Kopernik: „Życie i Scena".

Marysieńka: „Narzeczona komisarza policji".

——oo——

Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X-ta WYSTAWA FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ, oraz zbiorowa wystawa dzieł Dra Henryka **Mikolascha.**

——oo——

Koncert uczniów i uczenic **prof. Eugenjusza Koppa** odbędzie się **w czwartek dnia 1 lipca b. r. o godz 8 wiecz. w sali „Ogniska oficerskiego"** przy **ul. Fredry 1.**

——oo——

— **Teatr Wielki** daje dziś i jutro epokowe dzieło sceniczne, słynny dramat Aleksandra Dumasa (syna): **„Dama Kameljowa"**, z gościnnym występem znakomitej artystki **Marji Przybyłko-Potockiej.**

— **„Madame Sans Gene"** głośna, sztuka Wiktoryna Sardou, z gościnnym występem wielkiej artystki Marji Przybyłko-Potockiej, ukaże się wkrótce na scenie T. Wielkiego. Rzecz znajduje się już w reżyserskiem opracowaniu p. Okornickiego.

— **Alfredo Uferini**, iluzjonista francuski, który zdobył sobie wszędzie nadzwyczajną popularność rozpocznie nową serję wspaniałych produkcyj w dniu dzisiejszym w **Teatrze Nowości.**

— **Zniżki urzędnicze ważne na ostatni występ Moissiego.** W ostatniej chwili udało się dyrekcji Teatru Małego pozyskać genjalnego artystę na jeszcze jeden występ bezwarunkowo już ostatni dziś tj. w czwartek. Chcąc umożliwić szerokim rzeszom inteligencji oraz młodzieży ujrzenie tego genjalnego artysty, którego wspaniała gra olśniewa i porywa, dyrekcja Teatru Małego udziela **zniżki na bloczki urzędnicze i związkowe.** Trzeba tylko jak najspieszniej zjawiać się po bilety wstępu, które jeszcze można nabywać w biurze **„Orbis"** a wieczorem w kasie Teatru Małego. Pozyskanie Moissiego na jeszcze jeden występ powitają szerokie rzesze inteligencji Lwowa napewno z wielkiem zadowoleniem.

— **Juljusz Osterwa.** Trzeba przyznać dyrektorowi Czarnowskiemu, że jest niezmordowany w swoich zabiegach, by sprezentować Lwowu na deskach swego teatru najgłośniejszych artystów. Bezpośrednio po Moissim ujrzymy już w sobotę **w „Fircyku w zalotach" Juljusza Osterwę.** Samo nazwisko tego niezrównanego artysty mówi już wszystko. Były dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie, założyciel pamiętnej Reduty, obecnie dyrektor Teatru w Wilnie, który stał się istotnie redutą polskiej sztuki na kresach, zapisał się Osterwa złotemi głoskami w dziejach teatru polskiego. Jako aktor jest ten czarujący artysta wszędzie gdzie się zjawi pierwszorzędną atrakcją a jego gra pełna najwyższych walorów kunsztu aktorskiego jest podziwiana i uznawana przez krytyków w całej Polsce. Toteż jego przyjazd do Lwowa nie mniejszym cieszyć się będzie rozgłosem jak przyjazd Moissiego a to tem więcej, iż **miasto nasze dawno już nie miało sposobności podziwiania jego fascynującej sztuki.** Na pierwszy swój występ wybrał Osterwa popisową swą **rolę** w „Fircyku w zalotach", w której jest **mistrzem niedoścignionym.**

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

——oo——

Mówią, że...

magistrat nasz ma się energicznie zająć plagą żebractwa, które w ostatnich zwłaszcza czasach stało się zbyt nahalne.

— — — — — — — — —

nasze dziady biorą się teraz na nowe sposoby: już nie tylko wystają po ulicach, nie tylko żebrzą pod kościołami i cmentarzami, ale... składają formalne wizyty po domach. Piszę kiedyś popołudniu artykuł, wtem dzwonek. Otwieram drzwi, ktoś pyta o moje nazwisko. Proszę do przedpokoju pytam o powód wizyty. „Bo to proszę pana ja jestem biedny". „Ja również". Ale zawsze tam pan coś znajdzie. „Jak to?" „A no, parę groszy". „I dlatego pan dzwoni, przerywa mi w pracy?" „Trudno, na ulicy konkurencja". Ponieważ załatuje od niego wódką, nic nie daję. Tego samego dnia jeszcze miałem drugą taką „wizytę". Albo taki wypadek. Spieszę się do redakcji, wtem ktoś za mną woła: „Proszę pana!". Przystaję a tam ktoś wcale nie pokornym głosem mówi: „Niech mi pan da 5 lub 10 groszy. Biedny jestem". Podobnych wypadków jest mnóstwo. Mimowoli ciśnie się na myśl inna bieda, ta cicha, wstydząca się żebrać, która kołata o pracę, tylko o pracę i nie może jej dostać. Tamtymi zajmuje się magistrat, tymi nikt, naprawdę nikt!! Nędza naszej inteligencji bezgłośnie woła o poprawę doli i oczekuje ratunku, gdyż musi znaleźć, zrozumienie i rychłą pomoc.

rrr.

——oo——

— **W kościele św. Elżbiety** odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lipca br. o godz. 5-tej popoł. poświęcenie i próba nowozbudowanych organów. Ten olbrzymi instrument muzyczny liczy 73 pełnych głos w o sile 420 rejestrów i 4.230 piszczałek, poruszany jest przez 2 elektomotory. Piszczałki są w większej części wykonane z cyny angielskiej, a 30% piszczałek przypada na materjał cynkowy i drzewny. Na pokrycie kosztów montażu organów i na wyrównanie długu za nie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lipca uliczna zbiórka.

— **Polskie Towarzystwo politeczniczne** zawiadamia, że we czwartek dnia 1. bm. odbędzie się wycieczka do browarów lwowskiego akc. Tow. — Zbiórka przy przystanku tramwaju Nr. 3. koło kościoła św. Anny o godzinie 3 popoł.

— **Egzamin dojrzałości w pryw. Seminarjum naucz. żeńs. z prawami szkół państw. Anny Rychnowskiej** we Lwowie odbył się pod przewodnictwem JW. pana wizytatora, **Tadeusza Witwickiego** dnia 25 i 26 czerwca. Do ustnego egzaminu przystąpiło 20 uczenic Zakładu. Egzamin dojrzałości **zdały:** 1 Chudyba Marja, 2. Dąbrowska Helena, 3. Derżko Józefa, 3. Drużbiak Olga, 5. Gołębiowska Janina, 6. Hawrylinka Helena, 7, Kejdanówna Michalina, 8. Kiempówna Marja, 9. Łabudówna Karolina, 10. Michalak Leokadja, 11. Münzgut Józefa, 12. Osińska Stefanja, 13. Rublówna Izabela, 14. Radziejewska Olga, 15. Ornowicz Anna, 16. Turkało Marja, 17. Zięba Genowefa, 18. Żaba Seweryna, 19. Stójkiewicz Janina.

— **Z powodu wyjazdu na letnisko** będzie kursował między Lwowem a Ławocznem w piątek 2 bm, i w sobotę 3 bm. **dodatkowy pociąg osobowy nr 17 19.** — Odjazd ze Lwowa o godz. 15^{15} przyjazd do Stryja 17^{14}, odjazd ze Stryja 17^{20} przyjazd do Ławocznego 19^{41}.

— **Festyn.** Sokół II. urządza w niedzielę 4 bm. na własnem boisku (ul. Kędrzyńskiego l. 32) festyn. W programie między innymi kabaret i balet a wieczorem dancing.

——oo——

ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH PRZECIW AUTONOMJI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa, (Tel. wł.)

W Katowicach odbył się zjazd delegatów Związku obrony kresów zachodnich, liczącego 160 kół 9000 członków. Zjazd uchwalił domagać się zniesienia autonomji Górnego Śląska, motywując tem, iż obecny stan rzeczy wpływa znacznie na pogłębienie separatyzmu i ułatwia agitację niemiecką.

——oo——

Z targu.

Lwów, 30 czerwca

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—35 gr., śmietany 1.40—2·— zł., 1 kg. masła 4—6 zł. sera 1·20—1·60 zł.

Jaja: po 13 i 14 gr.

Jarzyny: 1 kg młodych ziemn. 25—30 gr. wiązka marchewki 5—10 gr, buraków 5 gr, kalarepa po 5—15 gr. główka, sałata po 5—10 gr., kwaterka groszku 30—40 gr., ogórki po 30—40 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 1 — 3 zł., czereśni 80 gr 2·— zł., 1 l. poziomek 80 gr.—1 zł., 1 l. agrestu 60—80 gr., 1 kg. truskawek 2—3 zł. cytryny po 10—20 gr. sztuka, pomarańcze po 50—60 gr. porzeczek 1 zł. borówek 60 gr.

——oo——

— **Opłaty za abonament telefonów lwowskich. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (ul. Wałowa 9) komunikuje, że przyjmuje należności za abonament telefonów, codziennie w godzinach kasowych t. j. od 8·30 rano do 1-szej w południe.** 2072

——oo——

— **P. prezydentowa Kazimiera Neumannowa**, przeszła wczoraj jak się dowiadujemy, operację w sanatorjum Czerwonego Krzyża, gdzie pozostaje w leczeniu.

— **Dr. Jerzy Younga**, wiceprezes lwowskiej dyrekcji kolei, przeniesiony został z dniem dzisiejszym na własną prośbę w stan spoczynku. — Agendy jego objął dyrektor Wydziału prawnego st. radca Zygmunt Swatoń, cieszący się zasłużoną sympatja w sferach obywatelskich i kolejowych. Uroczyste pożegnanie dra Youngi odbędzie się dziś o godzinie 10-tej w sali konferencyjnej dyrekcji kolei.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, odbędzie się we czwartek 1 lipca 1926 o godzinie 6 wieczór, w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

— **Oszczercze pogłoski** o znanych artystach baletu pp. Kirsanowej i Fortunato, (jakoby za szpiegostwo p. Fortunato został rozstrzelany a p. Kirsanową uwięziono), okazały się fałszywemi. Otóż od dyr. Czarnowskiego, który w ostatnich dniach otrzymał od obojga artystów wiadomość, dowiadujemy się, iż fakta zapodane są oszczerstwem i że na jesień zostali zobowiązani wraz z art. operowym p. Popowem na szereg występów do Paryża.

Pp. Kirsanowa i Fortunato mieli w przyszłym sezonie wystąpić gościnnie we Lwowie a oszczercze pogłoski niezawodnie rozpuszczone zostały przez osoby, które, obawiają się ich artystycznej konkurencji.

— **W pociągu brzuchowickim** skradziono drowi Bronisławowi **Heligmannowi** zegarek złoty „Omega", wartości 800 zł.

——oo——

DWA POŻARY W POWIECIE LWOWSKIM.

Lwów, 1 lipca.

W Miklaszewie powiat Lwów, w zabudowaniach Michała Buraka, **dzieci** w czasie zabawy zapałkami, **spowodowały** pożar. Spłonęło całe gospodarstwo, wraz z inwentarzem. Szkoda wynosi 6.000 zł.

Spłonęły również doszczętnie zabudowania Piotra Bławadzkiego w **Podliskach Małych**, powiatu lwowskiego. Szkoda wynosi 4.400 zł. W tym drugim wypadku, zachodzi **podejrzenie, że Bławadzki sam spowodował pożar.** Jest on ogromnie zadłużony, chciał więc wydobyć kilkutysięczną sumę asekuracyjną. Ustalono, **że gospodarstwo to zostało ubezpieczone na krótko przed pożarem.**

Bławadzkiego aresztowano i odstawiono do Ekspozytury śledczej we Lwowie, której komenda powiatowa **przekazała** dochodzenia.

Okradanie gości przez kelnerki i gospodarza „kawiarni".

Lwów, 1 lipca.

Onegdaj do Ekspozytury śledczej we Lwowie wpłynęło doniesienie, które aż nadto dobitnie charakteruzyje życie nocne obecnego Lwowa, oraz dziwną apatję władz bezpieczeństwa w tępieniu wyuzdania uprawianego w rozmaitych spelunkach mieniących się szumnie „kawiarniami".

Doniesienie to podpisane zostało przez Annę **Bednarczuk** bufetową kawiarni „Amerykańskiej" (Gródecka 69). W kawiarni tej zajęta była również **Janina Kasprzykówna**, kuzynka donoszącej, jako kelnerka.

Dnia 17 bm. do kawiarni tej przyszedł N. N. rzeźnik. Rozpoczęła się pijatyka i zabawa na szeroką skalę. Wkrótce do towarzystwa przyłączyły się inne kelnerki.

Nazajutrz zjawił się w kawiarni „„wesoły" rzeźnik i oświadczył, że **Kasprzykówna ukradła mu .600 zł.** Bednarczukówna na [illegible] okradzionego pojechała do Katowic na poszukiwania Kasprzykówny. Ścigający **zastali ją u rodziców** we wsi Klimentowo obok [illegible]. **Aresztowano ją.** Na posterunku w Klimentowie zeznała ona, że za **namową właściciela kawiarni Grüssa** skradła rzeźnikowi pieniądze, któremi następnie podzielono się.

Wczoraj na polecenie prokuratura **aresztowano Grüssa**, oraz kelnerki Reizesówną i Nowicką.

Bednarczukówna poza tem zeznała, że w swoim czasie w ten sam sposób skradziono w tej kawiarni **pewnemu inżynierowi 4.000 zł.** Nie robił on jednak doniesienia, gdyż Grüss zagroził mu skandalem. Charakterystyczne jest, że w lokalu tym nie ma zupełnie obsługi męskiej.

Kurjer lotniczy.

Lwów, 1 lipca.

Aeroplanem przez Atlantyk. Dwaj lotnicy amerykańscy zgłosili zamiar przebycia jeszcze przed nadchodzącą jesienią przestrzeni **z Nowego Jorku do Paryża** ponad Atlantykiem. Podróż ma się odbyć bez odpoczynku. Odległość od Nowego Jorku do Paryża wynosi w zaokrąglonych liczbach około **6.000 klm.** Licząc, iż aeroplan będzie posuwał się z prędkością około 190 kilometrów, przestrzeń ta może być przebyta w ciągu 31 godzin.

Wszechświatowa wystawa lotnicza. W jesieni 1927 r. lub na wiosnę 1928 r. ma się odbyć **w Berlinie wszechświatowa wystawa lotnicza**, obejmująca całokształt rozwoju lotnictwa od jego pierwszych zaczątków aż do dnia dzisiejszego.

Internowanie balonu niemieckiego w Czechosłowacji. Wolny balon, udający się na zawody międzynarodowe z Dortmund do Münster, z powodu mgły stracił orjentację i po 14-godzinnej podróży musiał lądować. Balon opadł o 20 kilometrów od granicy niemieckiej **na terytorjum czechosłowackiem.** Załoga balonu, jak również sam balon, zostały internowane przez władze czechosłowackie.

Z Madrytu do Paryża w 6 godzin. Awjator czechosłowacki, **Stanowski**, odbywający podróż okrężną po Europie, wyruszył **z Madrytu** o godz. 8 rano i przebył przestrzeń 1.150 kilometrów, lądując w Grly, w ciągu 6 godzin 50 minut. — Czechosłowackiego awjatora w porcie lotniczym w Bourget owacyjnie witała delegacja czechosłowacka.

——oo——

Kurjer ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

Nagół kursa utrzymane. Zwyżkę uzyskały jedynie akcje Tesp. Transakcje ponadto w Browarach, Oikosie i Bk. Hipotecznym. Pozatem zastój. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Dolar 9.78 do 9.80.

Notowane: Bk. Hipoteczny 0.54, 0.55, 0.56; Browary 9.00; Oikos 1.50, 1.40; Tesp 12.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Dla pszenicy i żyta słabe zainteresowanie, przy silnej podaży. Ceny nagół utrzymane. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 42 do 43 zł. Pszenica krajowa czerwona 44.50 do 45.50 zł. Żyto małopolskie 26.50 do 27.50 zł. Jęczmień małopolski pastewny 28.25 do 29.25. Owies małopolski 32.50 do 33.50 zł.

Ceny szacunkowe.

—oo—

POMOC RZĄDU W AKCJI NAWOZOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.).

W ostatnich dniach na konferencjach między zainteresowanemi ministerstwami ustalone zostały **zasady pomocy finansowej rządu na jesienną akcję nawozową.** Fabryki nawozów sztucznych otrzymały już powiększenie kredytu redyskontowego w państwowych instytucjach kredytowych oraz Banku Polskim z górą na **6,000.000 zł.** Projekty min. rolnictwa i dóbr państw. idą w kierunku powiększenia sumy tej conajmniej **w dwójnasób,** przedewszystkiem drogą udzielania dalszych kredytów redyskontowych przez Bank Polski specjalnie na nawozy sztuczne Państwowemu Bankowi Rolnemu który centralizuje w swych rękach finansowanie akcji nawozowej przeprzedewszystkiem **wśród spółdzielni rolniczych** i drobnych gospodarstw wiejskich.

Z kraju.

× **Zjazd psychjatrów polskich** odbył się w Krakowie. Referaty wygłosili profesorowie: dr. **Załęski,** dr. **Adametz,** dr. **Czekanowski,** dr. **Morawski** i dr. **Borowiecki.** Zakończenie obrad nastąpiło we wtorek, 29 czerwca.

× **Katastrofa samochodowa.** W stronę Bielan wyjechało w ubiegłą niedzielę z Krakowa większe towarzystwo. W nocy o godz. 2-giej, na drodze między Chocznią a Wadowicami samochód — wracając do Krakowa — uległ katastrofie. Kierowca wozu, syn aptekarza, **Mikucki,** uderzył samochodem **o zamkniętą rampę kolejową,** samochód odrzucony wywrócił się. Skutkiem tego student uniwersytetu. Kazimierz **Umlauf, zginął na miejscu,** — ciężkie rany odnieśli: Stanisław Kwieciński, porucznik z Katowic i Bohdan Warchałowski z Krakowa; lekkich obrażeń doznał dr. Pinkowski, sekretarz Y. M. C. A. Rannych odwieziono do szpitala. Bez szwanku wyszli p. Mikucki i pani Umlaufowa.

× **Nadużycia poborowe w Warszawie.** W związku z nadużyciami poborowemi, wykrytemi w Warszawie, uwięziono oprócz dowódcy P. K. U. Warszawa II, majora **Wróblewskiego,** dowódcę P. K. U. Warszawa I, ppułk. **Lubańskiego** i majora lekarza **Montygirda - Łojko,** z depart. III-go ministerstwa spraw wojskowych.

—oo—

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dol. ameryk. 9.75 do 9.78; dol. kanad. 9.65 do 9.68; kor. czesk. 0.29 do 0.30; leje 0.04 do 0.04 i pół; frank franc. 0.27 i pół do 0.28; frank szwaj. 1.70 do 1.80; funty szterl. 46.00 do 47.00.

Złoto: 20 kor. 39.00 do 39.50; 20 frank. 36.50 do 37.00; 20 mark. 45.50 do 46.00; 10 rubli 49.00 do 50.00.

Srebro: kor. austr. 0.78 do 0.80; 5 kor. 4.25 do 4.40; floreny 2.15 do 2.20; ruble 3.30 do 3.46; kopiejki za rubel 1.65 do 1.72.

—o—

Urzędowy i prywatny kurs złotego wyrównany.

Warszawa. (Tel. wł.).

W ubiegłą sobotę giełda **gdańska i berlińska** notowała mocniej kurs złotego. Jest to wielce znamienne, zwłaszcza, że obie te giełdy uchodzą za wrogie **wobec Polski.** Popyt na złotego w Gdańsku i Berlinie jest większy, niż podaż. Tem się tłumaczy zwyżka. Również rynek prywatny zmusił Bank Polski do wyższego notowania kursu złotego. — **Większej zniżki dolara nie należy oczekiwać,** gdyż nie jest to w interesie Banku Polskiego i ogólnych warunków.

Kurjer żółkiewski.

(Od naszego korespondenta):

Żółkiew, w czerwcu.

Odejście starosty żółkiewskiego. Przeniesiony w kwietniu b. r. — celem objęcia stanowiska starosty lwowsk. w miejsce r. **Żeleskiego,** zamianowanego insp. starostw wojew. lwowsk. — starosta tutejszego powiatu, radca wojew., Mieczysław **Zieliński,** oddał dnia 24 b. m. urzędowanie w ręce dotychczas. zastępcy p. starosty **Stępienia** i udał się na nowe stanowisko służbowe.

P. radca Zieliński zdołał przez krótki czas swego urzędowania tu, wytępić bandytyzm, uspokoić wichrzenia polityczne wśród ludności i zapewnić naszemu powiatowi gorąco oczekiwany spokój, dlatego też odejście jego wywołuje powszechny żal oraz obawy, co do osoby przyszłego następcy.

Z życia Sokolni. Dnia 20 b. m. w tutejszej Sokolni odsłonięto portret długoletniego prezesa i znanego społecznika, ś. p. rejenta Schillera. Przemawiali z tej okazji pp.: prezes rejent **Misky** i współpracownik Zmarłego na niwie Sokolni, dr. Włodzimierz Maciulski.

Ustępującemu gospodarzowi „Sokoła", p. Madeyskiemu, wyraził wydział gorące podziękowanie i powołał w jego miejsce p. Chmiela, asesora m. — Wykończenie boiska i kortu tennisowego ożywiło ogromnie tutejsze życie sportowe. Na boisku i korcie tennisowym oraz kręgielni przewija się cały dzień młodzież i starsi przyjaciele sportu.

Objęcie dowództwa pułku. Wakujące po tragicznie zmarłym dnia 8 z. m. ś. p. połk. **Obiedzińskim** — dowództwo tutejszego 6 p. s. k. objął dnia 21 b. m. p. podpułk. **Jerzy Pytlewski,** b. zastępca dowódcy 2 p. s. k. w Hrubieszowie.

Spodziewamy się, że nowy dowódca zabierze się energicznie do dzieła oczyszczenia pułku z niepożądanych elementów, tworzących moralne podłoże dla nieznanej w dziejach naszej armji, niecnej tragedji z 8 maja b. r.

Ey.

KURJER SPORTOWY.

Drugi dzień konkursów hippicznych na Jałowcu.

Lwów, 1 lipca.

Zawody rozpoczęły się **konkursem myśliwskim panów,** w którym wzięło udział **23 jeźdźców.** Parcours obejmowało **16** przeszkód 1.10 m. wys. a 3 m. szer. — gdy **zatem** doliczy się do znacznej **ilości** przeszkód i to poważnych, **tempo konkursu myśliwskiego** — da nam to obraz **bardzo poważnych zawodów, nie ustępujących** w niczem, **a** może nawet **przewyższających szybkiem tempem zagraniczne.**

W konkursie tym zdobył **pierwszą nagrodę** por. 6-go pułku ul. **Rudnicki** na fenomenalnym skoczku **„Larysie",** drugą por. 14-go pułku ul. **Korytkowski** na doskonale przygotowanym „Indjaninie", trzecią nagrodę zdobył por. 13-go Dywizjonu art. konnej **Dłużniewski** na „**Ikarze**", wprawiając w podziw szlachetnem opanowaniem konia bardzo trudnego w prowadzeniu i zadziwiającą rozpiętością skoków.

Czas zdobywcy I. nagrody wynosił **2 min. 41 sek.,** II. nagrody 2 min. 47 sek., III. nagrody 2 min. 50 sek. tak, że **bardzo małe różnice czasu dzieliły zdobywców nagród.**

Z pozostałych jeźdźców wybijali się pięknym stylem jazdy **mjr. Pilsowski i Godlewski,** pięknie pojętym umiarem p. **Leon Krzeczunowicz,** wielkim nakładem pracy nad powierzonym im materjałem końskim rtm. **Pawelski, por. Gierwatowski i Klausal** z 6-go pułku strzelców konnych oraz ppor. **Zwan** z 13-go DAK-u i ppor. **Dadiani** z 14-go pułku ul. brawurowo jeżdżąc na „Narkotyku", por. **Solski** z 13-go DAK-u mimo ropiejącej rany kolanowej.

W **Gross Country** im. Małopolskiego Klubu Jazdy Myśliwskiej **biegało 5 koni** po torze wyznaczonym na przestrzeni około 4.500 m., na której rozmieszczono 15 przeszkód 1.20 m. wys., 4 m. szer.

W trudnym tym biegu zwyciężył por. 14-go pułku ul. **Nowacki** na **„Mocnym",** dalsze nagrody zdobyli p. L. Krzeczunowicz na hanterze swoim **„Orient-Expressie",** trzecia nagroda zaś przypadła w udziale por. 2-go pułku szwol. **Rostworowskiemu** na szlachetnej **„Irence",** która uchodziła za faworytkę, a jednak przyszła trzecia i to po zaciętej walce na finishu z „Hazardem" rtm. **Wisłoucha.**

Popisy konne ułanów zaniechane w pierwszym dniu konkursów z powodu fatalnej aury — poprowadził nezrównany ppor. **Dadiani,** któremu ćwiczenia tego rodzaju zjednały we Lwowie popularny przydomek **„Dadjani - Iluzjonista",** a gdy vox populi takiem zaszczytnem mianem go obdarzyła zbędne są wszelkie dalsze pochwały.

W konkursie pań zwyczajnym, urządzonym na zakończenie zawodów poniosła ambicje zdobycia I. nagrody tak dalece p. **Danusię Kostecka,** że nieostrożnie oglądnęła się czy nie zwaliła przy rozgrywce przeszkody, dzięki czemu **zapóźno zerwała konia do skoku dłuższego skośnego,** tak, że koń zrulował, a **amazonka wraz z nim się zwaliła na szczęście bez gorszych następstw niż nieuzyskanie I-szej nagrody.**

Pierwszą zatem nagrodę zdobyła z umiarem jeżdżąca p. **Krzeczunowiczówna,** drugą p. **Kostecka,** a trzecią p. **Kownacka.**

Dr. Wa. K.

—oo—

WALNE ZEBRANIE MAŁOP. KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

Dnia 16 bm. odbyło się w lokalu Klubu, w Hotelu Krakowskim walne zebranie **Małopolskiego Klubu Automobilowego,** przy licznym udziale członków.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza Klubu p. **Dębickiego** zabrał głos prezes gen. **Lamezan-Salins** zdając równocześnie sprawozdanie z czynności i dotychczasowych wysiłków Klubu, jak również przedstawił program na przyszłość. Po dyskusji uchwalono zmianę statutu MKA. w tym kierunku, by skład Komisji sportowej ustanawiany był przez wydział MKA., a nie jak dotychczas przez walne zebranie. Następnie losowanie członków wydziału, z których w myśl statutu 1/5 miała ustąpić a na ich miejsce wybrano jako nowych: pp. dr. Bronisława **Wysoczańskiego** i inż. Mieczysława **Teodorowicza,** oraz 3-ch dotychczasowych.

Równocześnie uchwalono wpisowe i wkładki przystosować do pary tetu złotego w złocie.

Walne zebranie uchwaliło zaprosić na członków honorowych wojewodę: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, jak również dowódcę O. K. Nr. VI. Lwów gen. Sikorskiego, zaś jako członków dożywotnych pierwszych dwóch prezesów MKA. pułk. Przeździeckiego Konstantego i gen. Lamezana.

„TOUR DE FRANCE" JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ.

Największy wyścig kolarski świata: „tour de France", już się rozpoczął.

I znowu będziemy śledzili etap po etapie gigantyczne zmagania tych królów kolarstwa. Narazie **pierwszy etap z Evian do Mülhuzy** na przestrzeni **373 klm.** wygrał **J. Buysse** w **14 godzinach 12 minutach 04 sekundach.** Dalsze miejsca zajęli Casteel i Parmentier. Dwukrotny zwycięsca tego biegu, Ottavio Bottecchia przybył **na 16 miejscu.**

—oo—

Z początkiem roku szkolnego 1926/27, staraniem T-wa Kształcenia Zawodowego Grafików oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, zostanie otwartą w Warszawie przy ul. Składowej Nr. 3

Szkoła Przemysłu Graficznego

mająca na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie pracowników dla przemysłu graficznego, a mianowicie: składaczy, maszynistów drukarskich, fotochemigrafów i litografów.

Szkoła składać się będzie z trzech klas zasadniczych oraz pracowni odpowiadających prowadzonym w niej działom.

Uczniowie szkoły, po ukończeniu 3-letniej nauki i wykonaniu objętych programem prac w odpowiednich pracowniach, oraz po odbyciu następnie jednorocznej praktyki w jednym z zakładów graficznych, otrzymują świadectwo ukończenia szkoły.

Warunki przyjęcia do szkoły: a) wiek od 14 do 16 lat (w wypadkach wyjątkowych mogą być przyjęci do szkoły kandydaci i starsi, b) ukończenie przynajmniej 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej i c) złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego, arytmetyki i rysunków (w zakresie 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej).

Zapisy kandydatów do szkoły będą przyjmowane od 1 sierpnia r. b. w kancelarji szkoły: Warszawa, ul. Składowa Nr. 3. 2212

Nauka i wychowanie.

DARMO prawie wyucza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 2083

MATEMATYKI, fizyki, geometrji wykreślnej, francuskiego niemieckiego, rysunków uczą profesorowie gimn. Egzamina, **poprawki. Lekcje we Lwowie** lub **w Zimnej Wodzie**. Zgł.: Batorego 34. **IV** (czwarte) piętro od 2 4

KURS. Pierwsze Kursa maturyczne i uzupełniające „Pilność". Ecole Reforme. Pańska 14. Wpisy do 10 lipca. **Prospekt** za rok szkolny 1926/27 na miejscu lub pocztą (załączyć znaczek 16 groszy). Analogiczne **Kursa korespondencyjne.** Liczne podziękowania. Kursa istnieją od roku 1921. **Żądać prospektu!!**

SZENKLOWNA. Piekarska 44. Kurs kwalifikacyjny, ewentualnie także maturalny od 12. lipca. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Około 1400 aprobowanych. 2065

DENTYSTĘ-lekarza rutynowana siła przyjmie na zastępstwo Zakład dentystyczny Z. L. Kremera ul. Kochanowskiego 16. 2213

Posady i prace

RUTYNOWANA urzędniczka, obznajomiona dokładnie z manipulacją biurową, pisząca biegle na maszynach wszystkich systemów, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Kurj. Lw." pod „Zofja". 2154

WYJADĘ na wieś zajmę się sumiennie niemowlęciem, dziećmi lub wyręczę Panią domu. Oferty „Sympatyczna". 2206

Kupno i sprzedaż.

MEBLE wszelkiego rodzaju kompletne urządzenia, jakotez pojedyncze, antyki i używane meble ceny przystępne. Zieliński Kołłątaja 5, stolarnia. 2196

Sprzedam
2 piętrową kamienicę koło Parku Stryjskiego. Cena 4.000 dolarów — wkład 3.000 dolarów. Zgłoszenia bez innych pośredników do Adm. Kurjera pod „kupno 222". 2158

Różne

MALUJĘ suknie, szale nawet na poczekaniu, także złotem i srebrem. Również wyuczam nawet w jednym dniu. Zyblikiewicza 49. II. p. wprost. 2047

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.